

OCENA ZAOPATRZENIA GOSPODARKI W ENERGIE, PALIWA, SUROWCE I MATERIAŁY W 1979 ROKU ■ PRZEBIEG REALIZACJI INWESTYCJI RYNKOWYCH ■ APROBATA PROPOZYCJI O NOWELIZACJI KODEKSU POSTĘPOWANIA ADMINISTRACYJNEGO

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 13 bm. zapoznawało się z oceną stanu zaopatrzenia gospodarki w energię, paliwa, surowce i materiały w 1979 r.

Zalecono nadrobienie zaległości produkcyjnych oraz wykorzystanie wszelkich możliwości dalszej racjonalizacji gospodarki materiałami, surowcami i paliwami, poprzez

popędzenie inicjatywy załóg na rzecz ich oszczędzania, a także organizowanie społecznych form kontroli. Niezbędna jest aktywna działalność organizacji partyjnych, związków zawodowych oraz samorządów robotniczych w tej dziedzinie.

Biuro Polityczne zapoznawało się następnie z oceną przebiegu realizacji inwestycji rynku

wych i analiza stopnia wykozystania zdolności produkcyjnych w zakładach przekazanych do eksploatacji.

Stwierdzono, że w wyniku realizacji zadań wytyczonych na plenarnych posiedzeniach KC PZPR w ostatnich latach nastąpił systematyczny wzrost tych inwestycji. Nakłady na

Dokończenie na str. 2

Obrady komitetu obchodów MRD

Spółdzielczość pracy — dzieciom

Sekretariat Polskiego Komitetu Obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka na swoim kolejnym posiedzeniu zapoznał się z bogatym programem udziału spółdzielczości pracy w obchodach MRD. Zrzeszając około 800 000 spółdzielców, rozwijać będzie ona wszelkie formy wypoczynku dla dzieci swoich pracowników, w oparciu o własną bazę lokalową. Organizowane będą kolonie i obozy własne na zasadach nieodpłatnych w szkołach i ośrodkach należących do CZSP. Zwrócona zostanie uwaga na poprawę warunków bytowych na koloniach i obozach, stanu wyposażenia w sprzęt sportowy i rekreacyjny.

Istotnym zagadnieniem jest dalszy rozwój i wzbogacanie produkcji dla dzieci. Wzrosnąć ma in. produkcja ubiorów dziecięcych, tak bardzo poszukiwanych na rynku. Wzbogacić się asortyment zabawek itd.

W toku posiedzenia pozytywnie oceniono zaawansowanie spółdzielczości pracy w dotychczasowej realizacji programu obchodów (PAP)

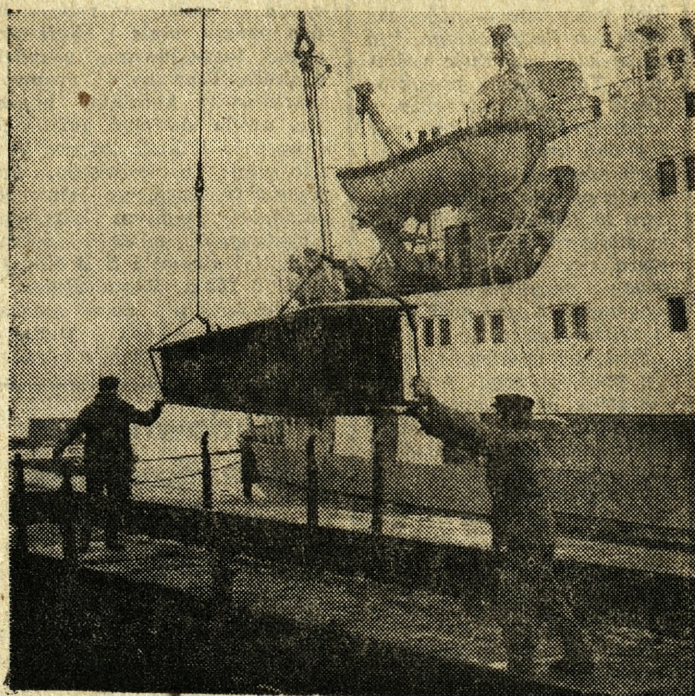
Konsultacje we Włoszech odroczone

Desygnowany na premiera Włoch, Giulio Andreotti, postanowił odroczyć zaplanowaną na wtorek drugą turę konsultacji z partiami politycznymi.

Swa decyzję wyjaśnił koniecznością dodatkowego prześmyślenia wyników pierwszej tury rozmów oraz propozycji, jakie zamierza wysunąć podczas nowej rundy konsultacji.

PAP

W porcie szczecińskim



Z każdym dniem wzrasta tempo oraz ilość przeładowywanych towarów w Zespole Portowym Szczecin — Świnoujście. Dokerzy starają się jak najszybciej nadrobić zaległości powstałe wskutek nieprzychylnych warunków atmosferycznych na początku tego roku. Dziennie przeładowuje się średnio około 50 000 ton różnych towarów. Opady śniegu wstrzymują rozładunek niektórych z nich — głównie drobnicy.

Na zdjęciu: port w Szczecinie — dokerzy rozładowują m/s „Cieplice Zdrój”, który przywiózł do kraju konstrukcje stalowe przeznaczone na budowę Zakładów Chemicznych „Police II”.

CAF — fot. Undro

CO O TYM SĄDZICIE

DYLEMAT

Mogłem się tego spodziewać. Ledwie się przebrałem, przyszedł inżynier i wydzielł mi pracę. Podłączenie pompy w kotlewni i kanale. Fakt, że sporo roboty i to w ciężkich warunkach. Zrobiłbym jednak na czas. Ale niestety! Mistrzowie (dwaj inni elektrycy) znowu urządzili sobie libację. Pod koniec dnia pracy byli prawie nieprzytomni. Odwaliłem ich robotę, swojej nie kończąc. Dlaczego? Przecież naraziłem się. Inżynier skrzyżował mnie, a ja nie mogłem mu odprowadzić. Musiałem udawać skruchę, bo inaczej wydaliby mnie mistrzów. Co na to opinia publiczna? Kto jest winien strat? Oni — którzy zlekceważyli obowiązki — czy ja, który im w tym pomogłem tuszując wszystko? Ja wiem, że moje postępowanie nie jest właściwe, ale nie mogę inaczej. Nie mógłbym pójść do biura i wydać elektryków. Choć miałbym po temu powody. Oni wykorzystują mnie!”

Właśnie na tym cyklic, pochodzącym z autentycznego pamiętnika młodego robotnika, można by poprzestać. Opisany fakt jak w szczecinie skupia bowiem wieczny dylemat, który już dwa tysiące lat temu rzymski poeta Owidiusz zawarł w słynnej sentencji: „Video meliora proboque deteriora sequor”. Widzę lepsze wzory, jednak posłępuję według gorszych. „Ja wiem, że moje postępowanie jest niewłaściwe, ale nie mogę inaczej” — pisze początkujący elektryk w roku 1978 — i brzmi to przecież niemal tak samo.

Fatum? Defekt ludzkiej natury, która przedkłada rozwiązanie łatwiejsze nad wartościowsze? Przecież mówiąc językiem bardziej współczesnym — tego chłopaka ukształtowały dotychczasowe stosunki społeczne; on jest świadomy, iż tuszowanie pijaństwa na terenie zakładu pracy powoduje określone straty gospodarcze i nie tylko. Potwierdzają to w pełni inne fragmenty jego pamiętnika, w którym o swojej „pracy” pisze czasem z ubolewaniem w cudzysłowie, bo jakże inaczej nazwać wielogodzinne oczekiwanie na materiał czy na konkretne dyspozycje.

A jednak mimo jasnego widzenia wszystkich nieprawidłowości w swoim otoczeniu, młody człowiek woła „siedzieć cicho”, wykonując nawet za kolegów-pijaków ich robotę, kosztem własnej. Zdając sobie sprawę, że jest wykorzystywany. Dlaczego?

— Coś pan, z księżycą spada — słyszę głosy. — Przecież już od pierwszych klas szkoły podstawowej „skarżypyta” jest przegrany wśród kolegów. A potem, w życiu dorosłym? Kto się będzie narażał na miano donosiiciela i tym samym całkowite potępienie środowiska. Czy zresztą tylko na milczącym potępieniu zawsze się kończy? Nie słyszał pan o perypetiach ludzi, którym zachciało się naprawić świat? Siła obyczaju, panie, jest dużo większa niż wzniosłe wezwania, zwłaszcza jeśli zaprzeczają im tak zwane realia życia.

No dobrze — odpowiem — ale czy właśnie takie pojmowanie wielu spraw naszej polskiej współczesności nie jest między innymi powodem dobrze znanych wszystkim kłopotów? Czy właśnie nie to, znów między innymi, rodzi poczucie rozbieżności między tym, co mogłoby być a stanem naszego gospodarstwa i społecznego rozwoju? Budzącego podziw i szacunek w świecie, ale przecież dość odległego jeszcze od rzeczywistych możliwości Polski i Polaków? Czy właśnie takie postawy „milczącej zgody” na różne nieprawidłowości a nawet nieprawości nie są jedną z przyczyn niewspółmiernych strat ponoszonych przez naszą gospodarkę?

Spróbujmy zatem odpowiedzieć młodemu robotnikowi, którego dręczy dylemat: kto winien — ci, którzy lekceważyli obowiązki, czy ja, który im pomogam, tuszując wszystko?

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Szefowie dyplomacji ZSRR i Francji zakończyli rozmowy

We wtorek zakończyli się w Moskwie rozmowy ministrów spraw zagranicznych ZSRR i Francji, Andrieja Gromyki i Jeana Francois Ponceta. Omówiono wiele problemów dotyczących stosunków radziecko-francuskich w różnych dziedzinach, a także niektóre zagadnienia międzynarodowe.

We wtorek Leonid Breżniew, przebywający na odpoczynku poza Moskwą, przeprowadził rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Francji, Jeanem Francois Poncetem. Była ona poświęcona ważnym problemom stosunków radziecko-francuskich w świetle zbliżającego się spotkania w Związku Radzieckim L. Breżniewa z prezydentem Francji Valerym Giscard d'Estaing.

PAP

Polska uznaje rewolucyjny rząd tymczasowy Iranu

13 bm. prezes Rady Ministrów, Piotr Jaroszewicz, wyśtosiował do premiera rewolucyjnego rządu tymczasowego Iranu — Mehdi Bazargana de pesze, wyrażającą pragnienie rządu polskiego utrzymywania przyjaznych stosunków z nowymi władzami irańskimi.

Prezes Rady Ministrów złożył premierowi Mehdi Bazarganowi gratulacje z okazji objęcia przez niego stanowiska premiera, przekazując jednocześnie na jego ręce życzenia pomyślności dla narodu irańskiego, w związku ze zwycię-

stwem rewolucji w Iranie.

Piotr Jaroszewicz zapewnił o gotowości rozwoju polsko-irańskiej, wzajemnie korzystnej współpracy, opartej na zasadach równości, wzajemnego poszanowania, suwerenności, niemieszania się w sprawy wewnętrzne i wspólnego działania na rzecz pokoju i odprężenia na świecie.

Wyraził przekonanie, że współpraca ta będzie nadal służyć interesom obydwu narodów, które łączy ponad 500-letnia historia przyjaznych stosunków. (PAP)

S. Bachtiar - aresztowany

Nowe władze przywracają ład i porządek

Premier tymczasowego rządu Iranu, Mehdi Bazargan, ogłosił we wtorek skład swego rządu. Ministrem spraw zagranicznych został Karim Sandżabi, wieloletni przedstawiciel opozycji irańskiej.

Karim Sandżabi jest przywódcą założonego przez byłego premiera Mosaddeka frontu na rodowego, który w 1978 r. stał się główną siłą opozycyjną przeciwko panowaniu cesarza Rezy Pahlawi.

Agencja Reutersa przypomina, że były premier Szapur Bachtiar został wykluczony z frontu narodowego, gdy przyjął od cesarza misję sformowania rządu.

Rzecznik „kwatery głównej” ajatollaha Chomeiniego poinformował, że we wtorek aresztowany został w Teheranie b. premier Iranu Szapur Bachtiar. Rzecznik nie podał żadnych szczegółów.

Dokończenie na str. 2

Wkrótce debata na temat zjednoczenia Korei

13 bm. opublikowano w Pienisze oświadczenie Sekretariatu KC Demokratycznego Frontu na Rzecz Powszechnego Zjednoczenia Ojczyzny, w którym stwierdzono, że KRLD, uwzględniając sugestie strony południowokoreańskiej, wysłało 17 km. do Pankundżonu swych przedstawicieli w celu wzięcia udziału w omówieniu spraw związanych z powołaniem komitetu przygotowawczego d. s. zjednoczenia narodowego.

W oświadczeniu podkreślono, że przedstawiciele strony północnej spotykają się z delegatami południowokoreańskimi bez względu na to, kim będą ci ostatni i w czym imieniem będą występować. (PAP)

Uznanie dla polskiego projektu konwencji

Genewskie obrady Komisji Praw Człowieka

W genewskim Pałacu Narodów rozpoczęła się 35 sesja Komisji Praw Człowieka ONZ. Biora w niej udział przedstawiciele 32 państw, w tym delegacja polska, której przewodniczy prof. Adam Łopata. Tematem obrad jest rozwinięcie środków i metod ochrony praw ludzkich, zgodnie z powszechną deklaracją praw człowieka, uchwaloną w 1948 roku przez Zgromadzenie Ogólne NZ.

Na wniosek Polskiej komisji powołana specjalna grupa robo-

wa, która ma rozpatrzyć i opracować tekst międzynarodowej konwencji w sprawie ochrony praw dziecka, na podstawie projektu przedłożonego przez nasz kraj w roku ubiegłym.

Polski projekt międzynarodowej konwencji o ochronie praw dziecka został oceniony przez liczne państwa jako doniosły wkład w międzynarodowe wysiłki na rzecz zapewnienia pełnej i skutecznej ochrony praw człowieka. (PAP)

Prezydent USA za utrzymaniem dobrych stosunków z ZSRR

Występując 12 bm. w Waszyngtonie na konferencji prasowej, prezydent J. Carter stwierdził m. in., że Stany Zjednoczone pragną utrzymać dobre, służące sprawie pokoju stosunki ze Związkiem Radzieckim. Prezydent dodał, że prowadzi tego przebieg rokowań na temat porozumienia SALT II, prowadzonych przez obie strony w najlepszej wierze.

PAP

od GŁOSU

Zwycięstwo rewolucji antymonarchistycznej nastąpiło w Iranie wcześniej niż wielu znawców tej kwestii się spodziewało. O rozwoju wydarzeń, co przewidywano powszechnie, zdecydowała armia. Po trzech miesiącach gwałtownych i krwawych rozruchów do władzy w Teheranie doszedł rząd powołany z woli ajatollaha Chomeiniego.

Skończyło się to dla dotychczasowego rządu, który zyskał uznanie części państw arabskich, a spośród wielkich mocarstw — najpierw Związku Radzieckiego, który to kraj sąsiaduje z Iranem. To uznanie podjęto, nie wolno utrzymać i rozwijania stosunków między obu krajami na zasadach równości. Niespodziewanie przedkładałoby wyrażając gotowość współpracy z przywódcami rewolucyjnymi. Nowy rząd uważa także Polskę.

Przejęcie władzy przez nowy rząd, którego premier deklaruje, że „nowocześnieść nie jest obca islamowi” wprowadza Iran w zupełnie nową sytuację. Co się dotyczy wydarzeń wewnętrznych, to zapowiada tak potrzebny krajowi koniec potrażliwego gospodarczego, który w ciągu trzech miesięcy kosztował Iran 200 miliardów dolarów. Ale zwycięstwo rewolucji antymonarchistycznej nie może nie mieć wpływu także na inne państwa tego regionu. Iran przestał być amerykańskim strażnikiem Zatok Perskiej, a kraje arabskie, zaangażowane w konflikt bliskowschodni, liczą teraz, że Iran będzie ich sojusznikiem, że walczy o wspólny interes i potencjał.

Wiele różnych nadziei wiąże się z zwycięstwem rewolucji antymonarchistycznej w Iranie, a świat liczy przede wszystkim znowu na irańską ropę. Czas pokaże, czy te nadzieje będą mogły być spełnione.

TK

Klimatyzacja, systemy alarmowe, bezprzewodowa informacja

Najnowocześniejsze urządzenia techniczne instaluje się w Zamku Królewskim

Wędrując z pokoju do pokoju, przez ponad 300 komnat Zamku Królewskiego w Warszawie, przemierza się całe kilometry pod dachem, w ciepłym, bez konieczności wkładania zimowego płaszcza. Gmach żyje wewnętrznym życiem, które niewidoczne jest dla przechodniów tętni pracą.

W tych salach, gdzie zakończono już mistrzowskie roboty, budzą podziw białe i kolorowe stiuki, intarsjowane posadzki o skomplikowanym rysunku, marmurowe kominki, boazerie, uroda sklepień gotyckich. Pozostało jednak jeszcze bardzo wiele do zrobienia, aby wszystkie zamkowe skrzydła zajaśniały pełnym blaskiem. Rusztowania opłatają ściany w Sali Balowej i Sali Konstytucji 3 Maja, Rzemieślnicy i artyści kształcą się w apartamentach Stanisława Augusta. Stopniowo i zgodnie z planem

włączane są do eksploatacji liczne urządzenia techniczne na światowym poziomie.

W zamku warszawskim znajduje się około 30 rozmaitych instalacji. W tym celu pod podłogami, wewnątrz ścian, w specjalnych szwach położono 32 km rur. Zamkowe wnętrza oplecione są przewodami o długości 700 km, co równa się odległości Białegostoku od Szczecina.

W pomieszczeniach zamkowych przechowywać się będzie 10 000 dzieł sztuki, w tym obrazy Matejki, Canaletta, Bacciarellego. Jednym z najważniejszych zadań jest stworzenie warunków bezpiecznej ekspozycji i dobrego mikroklimatu dla ich przechowywania. Na poddaszu uruchamia się system klimatyzacji złożony z 11 zespołów automatycznych. Zakup ten sfinansowano z dewizowego

konta, na które płyną datki rodaków stale lub czasowo zamieszkałych za granicą.

Ważne funkcje pełnić będzie system alarmowy, sygnalizujący pojawienie się dymu, ognia itp. Inna instalacja, wyposażona w czujniki radarowe i ultradźwiękowe, wskaże obecność niepożądanych ludzi w zamkniętym pomieszczeniu. Kilka urządzeń zainstalowano z myślą o ułatwieniu zwiedzania: przewiduje się, że przez komnaty zamkowe przepływać będzie rocznie przeszło milion osób. Przewodników zasilających zastosowano po raz pierwszy w Polsce system bezprzewodowej informacji, opracowany w Przemysłowym Instytucie Telekomunikacji w Warszawie. Centrala nadająca będzie program w kilku językach, a zwiedzający otrzyma odbiornik dla jego wysłuchania. (PAP)

Budownictwo mieszkaniowe w Rumunii

Obecnie w Rumunii podejmuje się znaczne wysiłki w celu wykonania zaplanowanych zadań w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. W ubiegłym roku przekazano ludności 166 000 mieszkań, z czego 94 000 wybudowano z funduszy państwowych, 57 000 z pieniędzy ludności przy finansowo-kredytowej pomocy państwa, zaś 15 000 z funduszy ludności. Ponadto przekazano 32 000 miejsc w hotelach robotniczych.

Są to wprawdzie poważne osiągnięcia, ale plan wycelował na ubiegły rok większe zadanie — wybudowanie 220 000 mieszkań. Opóźnienie postanowiono nadrobić w bieżącym roku. Plan zakłada przekazanie łącznie około 250 000 mieszkań, przy utrzymaniu podobnych proporcji jak w ubiegłym roku. (PAP)

Konferencja naukowa we Wrocławiu

Dorobek i zadania biocybernetyki

Wezorem kontynuowano we Wrocławiu obrady III krajowej konferencji naukowej na temat biocybernetyki i inżynierii biomedycznej. Prezentowane są na niej dotychczasowe osiągnięcia naukowe i konstrukcyjne w tej dziedzinie, a także omawiane dalsze kierunki rozwoju biocybernetyki w naszym kraju.

Ta stosunkowo młoda gałąź

wiedzy pozwoliła zdyskontować dla potrzeb medycyny i biologii osiągnięcia takich dziedzin, jak teoria informacji i sterowania, analiza systemów, automatyka i elektronika, fizyka, inżynieria materiałowa. Polscy naukowcy i konstruktorzy mają w tej dziedzinie osiągnięcia, liczące się w wielu przypadkach w skali światowej. (PAP)

Apel postępowych działaczy społecznych RFN

Aktywniej działać na rzecz pokoju i porozumienia między narodami

„Komitet na rzecz pokoju, rozbrojenia i współpracy” w RFN skupiający postępowych działaczy społecznych ogłosił apel wzywający do obchodów 40 rocznicy wybuchu II wojny światowej jako „Dnia antywojennego 1979 r.”. Wezorem na konferencji prasowej w Bonn członkowie komitetu, w tym znany działacz społeczny pastor Martin Niemöller i profesor Gerhard Kade przedstawili tekst apelu i poinformowali o zamierzeniach komitetu.

Pod hasłem: „Zagwarantować pokój, położyć kres wysiłkom zbrojnym”, apel przypomina o napaści wojsk hitlerowskich na Polskę bez wypowiedzenia wojny, 1 września 1939 r. Dla narodów rozpoczęła się sześćdziesięcioletni okres zniszczeń i śmierci. 50 milionów ludzi musiało umrzeć.

„Przypomnienie o II wojnie światowej — stwierdza apel — stanowi dla nas ostrzeżenie i zobowiązuje do wspólnego i zaangażowanego działania na rzecz pokoju i porozumienia między narodami.

Wysięg zbrojny nie stwarza nam bezpieczeństwa. Dlatego należy umocnić proces odprężenia politycznego i uzupełnić go odprężeniem militarnym.”

Na marginesie inicjatywy grupy postępowych działaczy RFN należy przypomnieć, że kolne rocznice wybuchu II wojny światowej były skrzętnie przemilczane w RFN. (PAP)

Dementi agencji wietnamskiej

Wietnamska Agencja Informacyjna (VNA) zdementowała rozpowszechniane przez prasę zachodnią oświadczenie księcia Norodoma Sihanouka, jakoby Wietnam pośrednio przekazał mu, iż jego powrót do Phnom Penh spotkałby się z ciepłym przyjęciem ze strony rządu Heng Samrina.

VNA podkreśla, iż jest to fałszywa informacja. (PAP)

Próby stabilizacji sytuacji w Libanie

W Bejrucie rozpoczęły się rozmowy zastępcy sekretarza generalnego ONZ Briana Urquharta z przedstawicielami libańskiego rządu oraz armii, mające doprowadzić do ustabilizowania sytuacji i przywrócenia autorytetu władz centralnych w pasie ziemi ciągnącej się w południowym Libanie wzdłuż granicy izraelsko-libańskiej.

Ze strony władz bejruckich w rozmowach biorą udział minister obrony generał Victor Choury oraz wyżsi oficerowie libańscy. (PAP)

Silniki z Rzeszowa dla firmy z USA

Z Rzeszowskiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL — wysłana została pierwsza w bieżącym roku partia silników lotniczych przeznaczonych dla amerykańskiej firmy „Avres Corporation”. W najbliższym czasie silniki z WSK Rzeszów otrzymała inna amerykańska firma „Lyon Flying Service”.

Eksportowe kontakty rzeszowskiej WSK z USA rozpoczęły się dopiero w 1977 r. (PAP)

Znow walki w stolicy Czadu 17 lat trwa wojna domowa

Sytuacja w stolicy Czadu, N'Djamenie jest nadal bardzo napięta. Trwały tam walki przy użyciu broni maszynowej i ciężkiej między oddziałami zbrojnymi premiera Hissene Habre'a i oddziałami armii Czadu, lojalnymi wobec prezydenta Felixa Mallouma.

Według fragmentarycznych informacji napływających z N'Djamenu, stolica kraju, jest praktycznie podzielona na część kontrolowaną przez wojsko prezydenta, znajdujące się głównie w administracyjnym centrum miasta i część kontrolowaną przez oddziały Hissene Habre'a. Oddziały prezydenckie zaczęły we wtorek zyskiwać przewagę, ponieważ je-

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

ten cel stanowią ponad 30 procent ogółu nakładów na inwestycje w przemyśle. Mimo to ogół prawidłowego przebiegu przedsięwzięć inwestycyjnych, w tym działach wciąż jeszcze występują opóźnienia w wykonaniu zadań i uzyskiwaniu planowych efektów produkcyjnych. Dotyczy to zwłaszcza małych zakładów. Zalecono wzmocnienie ze strony Komitetu do Spraw Rynku oraz terenowych instancji partyjnych i władz państwowych bezpośredniej kontroli realizacji całości inwestycji rynkowych oraz stopnia wykorzystania zdolności produkcyjnych w poszczególnych przedsiębiorstwach, nie tylko w ujęciu wartościowym ale i asortymentowym. Niezbędne jest także pogłębianie analiz potrzeb rynku celem operatywnego przeznaczenia środków inwestycyjnych na te gałęzie wytwórczości, które produkują najbardziej poszukiwane towary.

W kolejnym punkcie porządku obrad rozpatrzono propozycje Prezydium Klubu Poselskiego PZPR w sprawie potrzeby nowelizacji Kodeksu Postępowania Administracyjnego. Proponowane zmiany zmierzają w kierunku dostosowania kodeksu do osiągniętego poziomu rozwoju stosunków społecznych i politycznych w naszym kraju oraz obecnej struktury administracji państwowej. Przewiduje się dalsze uproszczenie postępowania administracyjnego i poddanie go szerszej społecznej kontroli. Wynika to z konieczności usprawnienia funkcjonowania państwa i dążenia do dalszego rozwoju demokracji socjalistycznej.

Biuro Polityczne zaakceptowało ogólny kierunek propozycji Klubu Poselskiego PZPR i zaleciło podjęcie prac przez komisję sejmową celem przedstawienia projektu pod obrady Sejmu jeszcze w bieżącej kadencji. (PAP)

Nowe władze przywracają ład i porządek w Iranie

Dokończenie ze str. 1

Doniesienia, jakie napływają z Teheranu wskazują, że wkrótce zakończą się strajki paraliżujące gospodarkę irańską. We wtorek wyrażono nadzieję, że niedługo Iran będzie mógł wznowić eksport ropy naftowej.

Jak podało radio irańskie, personel pałacu cesarskiego w Teheranie wyraził gotowość podporządkowania się instrukcjom Mehdiiego Bazargana i oświadczył, że traktuje cały majątek pałacu jako własność narodową. Zakomunikowano również o aresztowaniu wielu wyższych oficerów i niektórych wyższych urzędników. Zarzuca się im nadużywanie stanowisk służbowych i zagarnięcie środków państwowych.

W Teheranie podkreśla się,

że najpilniejszym zadaniem nowych władz będzie przywrócenie ładu i porządku. Ajatollah Chomeini zaapelował o składanie broni, którą w ostatnich dniach zabierano z magazynów wojskowych i policyjnych.

Irańska agencja PARS podała, że we wtorek rano milicja Chomeiniego odparła atak zbrojny niezidentyfikowanej grupy na budynek urzędu premera Iranu.

Jak podało radio teherańskie w Iranie rozpisano konkurs na nowy hymn narodowy i publikę.

W stolicy Iranu krąży też pogłoski, iż jeden z najwzięniejszych ludzi cesarza w armii, gen. Manuczehr Hosrudad, został aresztowany w chwili, gdy usiłował zbiec z Teheranu. (PAP)

Opady śniegu skomplikowały sytuację na drogach

Sytuacja na drogach Wielkopolski znowu się pogorszyła. co spowodowane jest lokalnymi, dość obfitymi opadami śniegu. Cały wczorajszy dzień oraz dzisiejszej nocy brygady Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Poznaniu, działały na drogach województwa kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego i poznańskiego. 820 pracowników korzystało z 6 ciężkich pługów winnikowych, 250 średnich i lekkich pługów lemieszowych, 110 spycharek i równiarek; piasek i sól rozsypało 168 piasekarek.

Najtrudniejsza sytuacja powstała w województwie konińskim, gdzie w rejonie Kola Słupcy i Turka było wczoraj nieprzejezdnych 15 odcinków dróg, o łącznej długości 81 km. W Kaliszkim, w okolicy Ostrowa nieprzejezdne były 4 odcinki długości 17 km; w Poznańskim 2 odcinki długości 14 km w okolicy Gniezna.

Wszystkie drogi I i II kategorii zimowego utrzymania, a więc drogi o ważnym znaczeniu krajowym i regionalnym są przejezdne. Przez całą noc brygady DODP profilaktycznie posypywały drogi piaskiem i solą. (ask)

KRONIKA DNIA

ZADANIA PODSTAWOWYCH OGNIW PZPR W PIŁSKIM

Główne kierunki w pracy ideowo-politycznej i propagandowej w pierwszym półroczu br. były wezorem tematem wojewódzkiej narady w Piile. Podczas obrad, którym przewodniczyła sekretarz KW PZPR — Anna Tyczynska określono w oparciu o uchwały XIII Plenum KC PZPR — cele i zadania podstawowych instancji partyjnych w realizacji planu społeczno-gospodarczego rozwoju województwa.

W dyskusji zwracano m. in. uwagę na potrzebę dalszej intensyfikacji edukacji politycznej we wszystkich środowiskach i konieczność wzmocnienia kampanii politycznej na rzecz prawa człowieka do życia w pokoju. (zet)

NOWY FILM TELEWIZYJNY

We wrocławskiej Wytwórni Filmów Fabularnych skierowano wezorem do realizacji kolejny nowy 3-odcinkowy film telewizyjny zatytułowany „Tirohinka”. Powraca on w swojej tematyce do lat wojny i okupacji w Polsce i przypominać będzie tragiczne koleje losu więźniów obozów koncentracyjnych. (PAP)

Zmarł J. Renoir

We wtorek poinformowano w Paryżu, że 12 bm. zmarł w Stanach Zjednoczonych w wieku 84 lat znany reżyser francuski, Jean Renoir.

Był on autorem wielu filmów, z których „Towarzysze broni” został uznany za jedno z najwybitniejszych dzieł kinematografii światowej. Zrealizował on m. in. także filmy: „Jak „Suka”, „Marsylanka”, „Bestia ludzka”, „Reguły gry”, „Rzeka”, „Złota karoca”, „French cancan” i „Śniadanie na trawie”.

J. Renoir, syn malarza-impressionisty Augusta Renoira, od dzieciństwa mieszkał w Los Angeles (USA). (PAP)

Pogrzeb N. Tichonowa

We wtorek odbył się w Moskwie pogrzeb wybitnego pisarza radzieckiego i działacza społecznego, Nikołaja Tichonowa. Warte honorową przy trumnie zmarłego trzymali Andriej Kirilenko, Michaił Susłow i inni przywódcy partii i rządu radzieckiego, deputowani do Rady Najwyższej ZSRR, przedstawiciele literatury, nauki i sztuki. (PAP)

Kolejny „Kosmos” na orbicie

Jak informuje Agencja TASS, w Związku Radzieckim wystrzelono kolejnego sztucznego satelitę Ziemi „Kosmos-1076”, przeznaczającego do doskonalenia metod użytkowania operatywnych informacji

o morzach i oceanach. Aparatura znajdująca się na pokładzie satelity działa normalnie. Napływające informacje przekazywane są do Instytutu Akademii Nauk ZSRR w celu ich opracowania i wykorzystania. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami słabe opady śniegu.

Temperatura minimalna od minus 8 do minus 12 stopni, maksymalna od minus 1 do minus 4 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane, okresami dość silne.

Wezorem o godzinie 19 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu minus 3 stopnie, w Kaliszu minus 6 stopni, w Koninie minus 6 stopni, w Lesznie minus 5 stopni, w Piile minus 4 stopnie; ciśnienie 740,1 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”. POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz

Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego)

Tadeusz Kaczmarek (sektor redakcyjny), Eugeniusz Cofa

Zbiłut Sek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łącz.

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 665-718. Sekretariat red. naczelnego: 454-09. Zastępca red. naczelnego: 665-718. Sekretariat redakcji: 648-85.

Dział informacyjny: 665-939. Dział sportowy: 648-45. Redakcja pocztowa: 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i emisję ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Plenum: wotyły przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) porządkującego okres prenumeraty na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

L 7

Trwają intensywne prace przy oczyszczaniu Wisłoki z oleju

Nadal trwają intensywne prace nad oczyszczeniem Wisłoki z zawiesziny oleju. Krużaczom powłok lodowa odciąża wojsk saperów nie sprzyjają jednak warunki pogodowe, a także struktura budowy koryta rzecznej oraz niski stan wody. Wymaga to stosowania bardzo precyzyjnych zabiegów minerskich. W tej sytuacji wydłuża się czas zamierzonego przebiegu w lodach kanału spływowego. Niemniej miasto Mielesz najgorsze ma już za sobą. Dzięki zastosowaniu — jak już informowaliśmy — specjalnych „ekranów” filtrujących wody Wisłoki przed podaniem jej do stacjonarnych urządzeń uzdatniających miejskiej stacji wodociągowej jest ona wstępnie oczyszczana z zawiesziny związków olejowych. Zanieczyszczenie i zatrucie rze-

ki Wisłoki przez zakłady przemysłowe zlokalizowane w rejonie Dębicy, miały miejsce już niejednokrotnie. Ostatni raz przypadek stał się sygnałem alarmowym, po którym Prokuratura Wojewódzka w Tarnowie podjęła kompleksowe działania, zmierzające do radykalnej zmiany sytuacji w gospodarce ściekowej i ochrony środowiska w całym regionie dębińskim. Organa prokuratorskie Tarnowa prowadzą obecnie dwa postępowania przygotowawcze, obejmujące wstecz kilkuletni okres; jed- no z nich dotyczy generalnie wszy- stkich zakładów przemysłowych tego rejonu, drugie — konkretne- go przypadku zanieczyszczenia: 7. 0m. Wisłoki olejem maszynowym przez Dębickie Zakłady Opon Sa- mochodowych „Stomil”.

W toku dotychczasowych usta- len stwierdzono, że istniały orga- nizacyjne i techniczne możliwości zapobieżenia temu niedawnemu zatruciu rzeki. Około 20 ton ole- ju, który wyciekł z cysterny

magazynu dębickiego „Stomil”, dostało się połączeniami kanaliza- cji burzowej wprost do zakładu- wej mechanicznej oczyszczalni ścieków i dopiero z niej do rze- ki. Fakt wycieku oleju z cysterny zauważono w zakładach 7. 0m. o godz. 6 rano. Jednakże urzęd- na wylotowa oczyszczalnia ście- ków zamknięto dopiero o godz. 12. Gdyby uczyniono to wcześniej- — skutki zanieczyszczenia rzeki byłyby znacznie mniejsze.

Jednym z głównych winowaj- ców — który mógł zapobiec prze- dostaniu się oleju do rzeki — był główny energetyk DZOS „Sto- mil”. Decyzją prokuratora woje- wódzkiego w Tarnowie został on aresztowany. Ustala się dalsze od- powiedzialne za ten wypadek oso- by. W najbliższym czasie Proku- ratura Wojewódzka w Tarnowie wniesie do sądu pełny akt oskar- żenia przeciwko pracownikom dębickiego „Stomilu”, winnym po- ważnego w społecznych i gospo- darczych skutkach zanieczyszcze- nia i zatrucia Wisłoki. (PAP)

Energetyczne problemy w krajach EWG

W brukselskiej centrali EWG coraz większy niepokój budzi sy- tuacja w dziedzinie zaopatrzenia w ropę naftową. Można mówić o nowym okresie energetycznym, nawiązującym do przełomu lat 1973-74, chociaż obecny kontekst niewątpliwie jest odmienny. Ci jednak, którzy oceniają problem perspektywicznie, widzą horyzont niezmieniony. Utrzymują, że go- siodarstwo sprzed kilku lat po- winno nauczyć się przetrwać i za- pobiegania niebezpieczeństwom za- nim przybierze ono katastroficzne rozmiary.

W dziedzinie wspólnej polityki energetycznej EWG działano w ciągu 5 lat niewiele, mniej niż można było się spodziewać. Nie potrafiło stworzyć mechanizmu, który by w razie nowego kryzysu chociaż częściowo łagodził jego skutki.

Większość krajów EWG próbuje ubezpieczyć się na własną rękę. Zbyt szybko zapomniano o cenie, jaka za ten brak solidarności trzeba było zapłacić po roku 1973 — osłabieniu pozycji konkurencyj- nej recesji przemysłowej, inflacji, chaosu monetarnym i bezrobociem. (PAP)

Autonomia dla Szkocji?

Premier W Brytanii James Callaghan przybył do Glasgow, gdzie inauguruje kampanię propaga- ndową poprzedzającą zapowie- dziane na 1 marca referendum w sprawie przyznania Szkocji znacz- nie zwiększonych uprawnień samorządowych w ramach rządowej ustawy o tzw. dewolucji. Dla wej- ścia w życie tej ustawy co naj- mniej 40 procent ogółu wyborców w Szkocji musiałoby ją poprzeć. (PAP)

Pola pod wsią Lubstów puste są i ciche. Wkrót- ce jednak zawrze na nich praca. Nie tylko ta coroczna: orka i siew. Wejdą tu górnicy, aby rozpocząć roboty przygo- towawcze do budowy kolejnej odkrywkowej kopalni „Konin”. Sięgną oni po najzubożniejsze złoża węgla brunatnego rejonu konińskiego. Pod Lubstowem ziemia kryje 123 miliony ton tego surowca. Zalega on na głębokości około 45 metrów, a więc nieco niżej niż węgiel w „Patnów”, w „Koninie” i „Józwinie”, jest jednak bar- dziej kaloryczny, a zawiera mniej siarki i popiołu. Pokład jest również jednolity, a jego średnia grubość wynosi około 25 metrów (w trzech czynnych odkrywkach kopalni „Konin” od 7 do 10 metrów). Pozwoli to na szybszą budowę nowej od- krywkowej, zdecyduje o bardziej opłacalnych metodach eksploa- tacji.

„Lubstów” zbudowany zosta- nie w okresie skróconym o 12 miesięcy w stosunku do termi- nu dyrektywnego, czyli w cią- gu 24 miesięcy. Zakłada się, że między innymi, że pierwsze ro- boty przy systemie odwadnia- nia złoża będą prowadzone równoległe z tworzeniem wko- pu udostępniającego dojeżdż- do złoża.

Skąd ten pośpiech? Im pre- dziej wydobyty zostanie węgiel z tej odkrywkowej, tym wcześniej elektryczność „Patnów” i „Ko- nin” będą mogły zwiększyć pro- dukcję energii wykorzystując, co w tej chwili nie jest możli- we, całą moc zainstalowanych

10-procentowy wzrost dostaw z fabryk przemysłu spożywczego

W rynkowej ofercie przemy- słu spożywczego znajduje się w br. więcej artykułów poszu- kiwanych przez konsumentów, ułatwiających prowadzenie do- mu, charakteryzujących się wyższymi walorami odżywczy- mi i smakowymi. Ogółem prze- mysł ten planuje zwiększenie w br. dostaw artykułów żywnościowych na rynek o ponad 10 procent w stosunku do 1978 roku. Podstawą takiego prze- widywania jest realna ocena sytuacji surowcowej i możli- wości produkcyjnych fabryk żywności.

Przy opracowanym zwięk- szeniu w 1979 r. spożycia mię- sa i jego przetworów do 71 kg w przeliczeniu na statystycz- nego Polaka — najszybciej rosnąć będą dostawy drobiu. Mają one wynieść łącznie oko- ło 315 000 ton, czyli ponad 10

procent więcej niż w 1978 ro- ku. Na rynku znajdzie się o- około 8 procent więcej jaj spo- żywczych i o ponad 7 procent więcej tłuszczyw roślinnych.

Przemysł systematycznie po- większa podaż mrożonej żywno- ści; w br. dostawy zamraża- nych wyrobów kulinarnych, warzyw i owoców oraz ryb wzrosną o około 15 procent. W sklepach znajdzie się także szerszy asortyment różnego ty- pu koncentratów spożywczych, a ogólna ich podaż zwiększo- na zostanie o blisko 8 pro- cent. Wiele nowych propozycji rynkowych ma także przemysł cukierniczy, który m. in. do- starczy o przeszło 8 procent więcej pieczywa i o blisko 7 procent więcej czekolady i wyrobów czekoladowych. (PAP)

Izrael precyzuje warunki samorządu w strefie Gazy i nad Jordanem

Izraelska rozgłoszła radiowa po- informowała o przeciekach na te- mat specjalnego raportu sporzą- dzonego przez izraelski komitet rządowy w sprawie ewentualnego ograniczonego samorządu na tere- nach zachodniego brzegu Jordanu i strefy Gazy. Z przecieków tych wynika, iż komitet zalecił utrzy- manie przez Tel Awiw militarnej kontroli nad tymi terenami, na- wet po ewentualnym ustanowieniu ograniczonego samorządu pale- styńskiego na tych ziemiach.

W myśl tej koncepcji tzw. sa- morządowa rada arabska — któ- rej utworzenie zaproponowano na

„szczyście” w Camp David — nie miałyby żadnych uprawnień do uchwalania jakichkolwiek ustaw, stanowienia prawa oraz nie mia- łyby żadnej kontroli nad niele- galnymi osiedlami żydowskimi, zakładanymi na okupowanych ziemiach arabskich.

Oficjalne koła izraelskie próbu- ją pomniejszyć znaczenie tych re- welacji i zbagatelizować je. Jed- nakże nie zaprzeczono ich auten- tyczności. Również koła dyploma- tyczne w Tel Awiwie twierdzą, że przecieki te są prawdziwe. (PAP)

tu kosztów. Mimo dowożenia do nich z Turowa około miliona ton paliwa rocznie pracują one „na pełnych obrotach” tylko w godzinach szczytu, da- jące rocznie 9000 gigawatogod- dzin energii i 400 terakalorii. Węgiel z „Lubstowa” pozwoli na produkowanie 11 000 giga- watogodzin oraz 1000 terakal- lorii rocznie.

Koncepcja budowy odkrywk- ki została już opracowana.

Wielkopolski węgiel A więc Lubstów...

Skrócony termin realizacji in- westyjny powoduje konieczność szybkiego prowadzenia prac przygotowawczych. Jesienią ub- iegłego roku zakończono pod- Lubstowem uściślające bada- nia geologiczno-inżynierskie. Dane otrzymane ze 113 otwo- rów uzupełniły posiadane do- tychczas przez Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunatnego oraz Ośrodek Badawczo-Roz- wojowy Górnictwa Odkrywk- owego „Poltegor”, który przygo- towuje dokumentację budowy — informacje o wodzie wystę- pującej w złożu, pozwoliła na doskonalenie opracowania takich problemów, jak na przykład kształtowanie skarp odkrywk- i w trakcie eksploatacji i for- mowania zwalowiska. Wytycza- je trasy przyszłej linii kole- jowej która połączy „Lubstów” z elektrowniami „Patnów”

zasady przesyłania węgla do miejsca zużycia taśmociągami.

Dlatego też w nowej odkryw- ce pracować będą maszyni- górnicy o podobnych parame- trach i konstrukcji co w całej kopalni „Konin”. Pierwsza z nich jest już montowana w ko- nińskich Zakładach Napraw- czych Węgla Brunatnego. W początkowej fazie budowy wko- pu do „Lubstowa” przesłana zostanie jedna z koparek pra- cujących w „Koninie”. Przewi- duje się jednak zakup dwóch dalszych koparek i jednej zwa- łowarki dla potrzeb nowej od- krywkowej. Będzie to pierwszy w historii polskiego górnictwa odkrywkowego zakup koopera- cyjny — zwalowarka wykona- na zostanie tylko w 30 procent- tach przez firmę „Krupp”, a w 70 procentach przez Polskę.

Giełdy w halach targowych W Poznaniu handel kupuje tkaniny

Na terenach MTP w Poz- naniu trwają giełdy tkanin bawełnianych, jedwabniczo- dekoracyjnych i lnianych. Z poszczególnymi producentami handel zawiera umowy na II kwartał br. Ekspozycje w ha- lach targowych są ciekawe, między innymi dlatego, że spo- ro jest nowości.

Wyróżniają się propozycje zakładów Zjednoczenia Prze- mysłu Lniarskiego. Znaczną ich część związana jest z Mię- dzynarodowym Rokiem Dziec- ka. Podobają się różnego ro- dzaju tkaniny, których wzor- y przygotowały dzieci. Dla najmłodszych handel kupuje ponadto barwne makatki, ręcz- niki, serwetki i bieżniki, na których przeważają rysunki ulubieńców z bajek.

Ogółem Zjednoczenie Prze- mysłu Lniarskiego proponuje handlowi 11 milionów metrów tkanin w 560 wzorach, z któ- rych prawie połowę stanowią nowości. (pik)

Nowy kierunek studiów rolniczych

W Akademii Rolniczej w Poznaniu trwają przygotowa- nia do wprowadzenia w nad- chodzącym roku akademie- kim 1979/80 nowej specjalno- ści. Będzie nią hodowla roślin i nasienneictwo na Wydziale O- grodniczym. Studia trwać bę- dą cztery i pół roku, a absol- wenci znajdą pracę w placów- kach Centrali Nasienniczej i sta- cjach hodowli roślin. Egzami- ny wstępne dla kandydatów na studia w zakresie tej spe- cjalności odbędą się w tym samym czasie i zgodnie z tym samym regulaminem, jaki o- bowiązuje na innych kierun- kach w poznańskiej uczelni rolniczej (zr)

Bliskowschodnia podróż H. Browna

Minister obrony USA, Ha- rold Brown przybył we wtór- ek z trzydniową wizytą do Izraela. Jest to trzeci etap je- go podróży bliskowschodniej, bowiem wcześniej odwiedził już Arabię Saudyjską i Jorda- nię.

Prasa izraelska pisze, że przywódcy tego kraju zamie- rzają przedstawić H. Browno- wi, w trakcie rozmów, kolej- ną listę uzbrojenia, jakie Izra- el chce otrzymać od Stanów Zjednoczonych. (PAP)

Głównym krajowym wykonaw- cą jej elementów będą zakłady zaplecza technicznego Zjedno- czenia Przemysłu Węgla Bru- natnego.

„Lubstów”, dając po pełnym uruchomieniu eksploatacji około 6 milionów ton węgla rocznie, zapewni paliwo dla elektrowni „Konin” i „Patnów” na 22 lata, pozwalając na peł- ne wykorzystanie zainstalowa- nych tam urządzeń energetycz- nych. Będzie więc inwestycją o znaczeniu krajowym. Stanie się też kolejnym krokiem wio- dącym do wykorzystania zasob- ów węgla brunatnego, zalega- jących w Wielkopolsce. Aczkol- wiek eksploatacja dwóch mi- liardów ton znajdujących się w złożu pod Mosiną, 1 105 000 ton zalegających pod Gostyniem i 780 milionów ton uduko- mentowanych szacunkowo pod Czempinim rozpocze- nie się dopiero pod koniec lat osiemdziesiątych, a w pełni realizowana będzie w latach dziewięćdziesiątych, to chyba jednak — „Lubstów”, dając po- zycję krajowej produkcji ma- szyn dla górnictwa odkrywk- owego węgla brunatnego, znaj- dzie się w historii wykorzysta- nia olbrzymich i znaczących dla kraju wielkopolskich zasob- ów tego surowca. Koncepcje mówią o eksploataowaniu go przede wszystkim dla potrzeb energetyki, lecz także o zga- zowaniu jakiejś jego części wte- dy, gdy zostaną opracowane technologie chemicznej prze- robki węgla brunatnego.

ZOFIA SZPROKOFF

Decyzje załóg „Modena” coraz lepszym eksporterem

Jednym z najważniejszych celów tegorocznego planu jest — obok poprawy zaopatrzenia ludności — zmniejszenie ujemnego salda obrotów w handlu zagranicznym. Słu- żyć ma temu wzrost eksportu, podnoszenie jego efektyw- ci, pozyskiwanie nowych rynków. W planie na rok 1979 za- łożono zwiększenie eksportu o 9,1 procent w porównaniu z ro- kiem ubiegłym.

Znaczny udział w zdobywaniu dewiz będą miały przedsię- biorstwa Wielkopolski. W przemyśle lekkim są to m. in. Za- kłady Przemysłu Odzieżowego „Modena” w Poznaniu, naj- lepszy eksporter w branży odzieżowej. Na sesji Konferencji Samorządu Robotniczego, która ostatnio odbyła się w „Mode- nie”, zatwierdzono plan na rok bieżący. O tym, czego on do- tyczy, jakie działania podejmują zakłady dla umocnienia swojej pozycji eksportera, a także dla lepszego zaopatrzenia odbiorców krajowych, mówi przewodnicząca KSR, I sekre- tarz Komitetu Zakładowego PZPR — Krystyna Bereśniewicz:

— Eksport to przede wszystkim jakość. W warunkach u- trudnień w handlu międzynarodowym, przy ogromnej kon- kurencji — nabywców znajduje tylko towar wysokiej jako- ści, wykonany w terminie. Przez wiele lat szycia dla odbior- ców zagranicznych (oczywiście, przy jednoczesnym zaopa- trywaniu handlu krajowego) zdążyła się już o tym przekonać nasza załoga. Dlatego do jakości przywiązuje się u nas wiel- ką wagę. Postanowiliśmy, że w tym roku uszyjemy co naj- mniej 95,5 procent okryć w pierwszym gatunku. Dla jednego wzoru chcemy zdobyć znak jakości „Q” (dotychczas jeszcze takiego nie mieliśmy), a 70 — będziemy szyć z „jedynką”. Wymaga to dodatkowego nakładu pracy, gdyż w dalszym ciągu otrzymujemy tkaniny nie najlepszej jakości.

Musi u nas wzrosnąć wydajność pracy, gdyż produkcja będzie o 2 procent większa od ubiegłorocznej, a zatrudnienie — mniejsze o 150 osób. Zaplanowaliśmy więc pewne zmiany organizacyjne oraz wprowadzenie nowych technologii, które pozwolą na mniejszą pracochłonność. Ponadto duży nacisk kładziemy na adaptację młodych pracowników, którzy po- winni jak najszybciej wejść w rytm produkcji.

Uszyjemy w tym roku 1,11 mln okryć damskich. 70 pro- cent naszej produkcji przeznaczymy na eksport. Poprawiamy efektywność eksportu — ponad połowę okryć dla odbiorców zachodnich uszyjemy z tkanin krajowych. Wchodzimy też na nowe rynki; spore zamówienia mamy między innymi ze Szwajcarii. Nasze kontakty eksportowe ułatwiają nam u- trzymanie się w najnowszych trendach mody światowej. Dla odbiorców krajowych wykonujemy takie same wzory odzie- ży, jak dla elegantek francuskich czy amerykańskich. Dla- tego nasze okrycia są w kraju poszukiwane. Staramy się wy- korzystywać wszystkie rezerwy, żeby zwiększyć dostawy do handlu. Na przykład w roku ubiegłym uszyliśmy ponad plan 3 000 okryć damskich, realizując zobowiązanie zgłoszone w Wojewódzkim Banku Producentów Rynkowych w Pozna- niu. W tym roku, poza naszym podstawowym asortymentem, uszyjemy 15 000 sztuk różnej odzieży, wykorzystując resztki tkanin. Takie zobowiązanie podjęliśmy na sesji KSR z okazji 35-lecia Polski Ludowej.

Notowała GRAZYNA SZULAK

ZDAWNYCH SZPALT

NOWE STRONNICTWO

Pod nazwą Narodowego Stronnictwa Ludowego ukonstytuowa- ła się w dzielnicy naszej (poznanijskiej — red.) nowa partia poli- tyczna. Według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie to przede wszystkim organizacja polityczna włościństwa, więc tego odta- mu społeczeństwa naszego, który dotychczas w życiu politycz- nym nie występował jako samodziśny czynnik polityczny. Jednakże stronnictwo to (...) pragnie, jak przystoi na partię polityczną, sku- pić w swych szeregach wszystkich, którzy zasady nowego stron- nictwa uznają za swoje i w zgodnej pracy dążyć chcą do wznie- sienia wspólnego gmachu pomyślności powszechnej i przez to ucementować podwaliny nowo powstającego państwa polskiego.

(„Dziennik Poznański”, 8 lutego 1919 r.).

POŁOŻENIE

Komunikat Głównego Dowództwa w Poznaniu z dnia 14 lutego. Front północny: Na Kujawskim odcinku odparto ataki niemieckie pod Wielowsią i Tupadami (...) Niemcy strzelali granatami gazo- wemi. Pod Rynarzewem odparto silne patrole niemieckie. Czam- ków ostrzeliwano nieprzyjacieli minami.

Front zachodni: Kolno i Ząbowo ostrzeliwano artyleria niemie- cka trującymi gazami. Ataki niemieckie na Łomnicę i Nową Wieś krwawo odparto. Na linii Babimost — Kębłowo przez cały dzień toczyły się zaciete walki.

Front południowy: Pod Lesznem i Rawicem działalność patroli. Perłyce pod Krotoszczem i miasteczko Sulmierzyce ostrzeliwano artyleria niemiecka pociskami gazowymi.

(„Dziennik Poznański”, 15 lutego 1919 r.).

WYBÓR MARSZAŁKA SEJMU

Z Warszawy donoszą: Marszałkiem Sejmu wybrano p. Woj- ciecha Trąpczyńskiego. Kandydatem był p. Witos. Trzy głosy większości rozstrzygnęły na korzyść posła naszego (z Wiel- kopolski (...)) Konwent seniorów obraduje w dalszym ciągu nad projektem tymczasowego regulaminu Sejmu ustawodawcze- go. (...)

NOWE WARUNKI ROZEJMU DLA NIEMCÓW

Telegram iskrowy z Paryża przynosi za prasą paryską posta- nowienie najwyższej rady wojennej koalicji w sprawie przywróce- nia pokoju. Rada ta między innymi postanowiła, że Niemcy mu- szą zrezygnować z dalszej ofensywy przeciw Polakom i dostać surowy nakaz wstrzymania wszelkich kroków nieprzyjacielskich oraz wszelkich koncentracji wojsk. Będzie oznaczona linia, po- za którą oddziały niemieckie będą się musiały cofnąć. („Dziennik Poznański”, 16 lutego 1919 r.).

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

W Tunezji i Libii pierwsze w tym roku mecze piłkarskich reprezentacji

Pierwsze w bieżącym roku mecze nasze drużyny narodowe rozegrają w Tunezji i Libii. Do Tunezji na trzy mecze wyjeżdża pierwsza reprezentacja, a do Libii — drużyna olimpijska. Oba wyjazdy wchodzą w program przygotowań polskich piłkarzy do eliminacji mistrzostw Europy i eliminacji olimpijskich.

„W kadrze wyjeżdżającej do Tunezji znalazło się 16 zawodników — stwierdził trener reprezentacji, Ryszard Kulesza. — Są to głównie piłkarze, którzy grali w meczu eliminacyjnym mistrzostw Europy ze Szwajcarią. W Tunezji zostaną wypróbowani zawodnicy, którzy mogą grać w drużynie olimpijskiej, jak na przykład Leszek Ćmikiewicz, Roman Ogaza, czy Stefan Majewski. Będzie to także sprawdzian dla mających już za sobą występ w drużynach narodowych — Marka Dziuby, Jana Sobola, Janusza Sybisa, Pawła Janasa, czy Józefa Młynarczyka. Szanse mają i debiutanci. Na przykład Roman Faber, który grał dotychczas w młodzieżowej reprezentacji Polski. Przykład Fabera dowodzi, że szukamy za wodników do drugiej linii, po odejściu z reprezentacji Henryka Kasperczaka czy Kazimierza Deyny.

Przed pierwszą reprezentacją w obecnym sezonie stoi trudne zadanie nawiązania w eliminacjach mistrzostw kontynentu walki z drużynami Holandii i NRD. To nasz najbliższy cel. Dalszy — to budowa nowej reprezentacji na mistrzostwa świata w 1982 r.”

Trener reprezentacji olimpijskiej, Edmund Zientara powiedział: „Losowanie eliminacji olimpijskich sprawiło, że na-



Członkowie kadry olimpijskiej podczas treningu w kraju, na boisku warszawskiej Skry.

Fot. — CAF

sza drużyna przystąpi do nich dopiero jesienią. Wówczas to będzie można skonkretyzować terminy meczów z drużynami, które zwycięsko przejdą przez pierwszą fazę eliminacji. Jest więc czas na przygotowanie formy drużyny olimpijskiej, rozegranie spotkań kontrolnych, sprawdzenie formy piłkarzy. Zamierzamy jesienią tego roku rozegrać 3-4 mecze eliminacyjne, a pozostałe na wiosnę przyszłego roku.”

Kalendarz spotkań naszych piłkarzy na pierwsze półrocze jest podporządkowany potrzebom eliminacji ME. W Tunezji nasza reprezentacja rozegra 15 lutego mecz w Sousse z reprezentacją młodzieżową tego kraju. 18 lutego odbędzie się w Tunisie oficjalny mecz Tunezja — Polska, traktowany przez naszych rywali jako rewanż za spotkanie w mistrzostwach świata w Argentynie. Tę przyjeżdżającą na ten mecz mo-

bilizują wszystkich swych naj lepszych zawodników, łącznie z tymi, którzy grają w zagranicznych klubach. 22 lutego odbędzie się trzeci mecz w miejscowości Safakis.

W marcu Polacy rozegrają w Algierii jeden lub dwa mecze. 4 kwietnia odbędzie się w Chorzowie towarzyski mecz Polska — Węgry, 18 kwietnia w Lipsku NRD — Polska i 2 maja w Chorzowie Polska — Holandia. Te dwa ostatnie to eliminacje ME.

Drużyna olimpijska ma rozegrać w marcu i kwietniu dwa mecze z olimpijczykami Francji, w czerwcu planowane są dwa spotkania w ZSRR. Ponadto w eliminacjach młodzieżowych ME polscy piłkarze grają 2 maja z Holandią. Dojdzie też do spotkania juniorów Polska — Holandia (1 maja) oraz czterech meczów w marcu z juniorami Meksyku w Polsce. (PAP)

Gwiazdy NHL pokonane 6:0

W trzecim meczu tzw. „Challenge Cup” w Nowym Jorku hokeiści ZSRR wygrali z zespołem „All Stars” 6:0 (0:0, 2:0, 4:0). W poprzednich meczach raz wygrał zespół NHL 4:2, raz drużyna radziecka 5:4. Hokeiści ZSRR zdobyli więc „Challenge Cup”. (PAP)

Dla entuzjastów sportu samochodowego

Przy komisji sportowej Automobilklubu Wielkopolskiego powołana została sekcja młodych entuzjastów sportu samochodowego. Zrzeszać ona będzie sympatyków automobilizmu, mających zamiar zostać w przyszłości komisarzami sportowymi i brać czynny udział w organizacji imprez wyścigowych i rajdowych. Wszyscy zainteresowani zgłosić się mogą na zebra nie organizacyjne, które odbędą się w środę o godz. 17 w lokalu klubowym przy ul. Mielżyńskiego 16. (wił)

Rekordy Polski młodych pływaków Warty

W Szczecinie rozegrano mistrzostwa CRZZ w pływaniu. Zwyciężyła miejscowa Stal Stocznia przed Unią Tarnów, Stalą Mielec oraz poznańskimi drużynami Wartą i Lechem. Podczas tych zawodów P. Gaik z Warty ustanowił dwa rekordy Polski juniorów starszych — na 200 m dow. 1.55,9 i na 400 m dow. 4.03,2. Jego kolega klubowy — A. Urbański ustanowił rekord Polski juniorów starszych na 200 m klas. 2.28,2. (wił)

Otwarcie zimowej spartakiady młodzieży

W poniedziałek w Karpaczu odbyło się otwarcie II Ogólnopolskiej Zimowej Spartakiady Młodzieży. Przez najbliższe 6 dni na obiektach sportowych Szklarskiej Poręby i Karpacza blisko 1000 dziewcząt i chłopców walczyć będzie o tytuły mistrzowskie i medale w biathlonie, narciarstwie i saneczkarstwie.

Uczestników spartakiady po witali wojewoda jeleniogórski Maciej Szadkowski, życząc młodym sportowcom osiągnięcia jak najlepszych wyników.

Oficjalnego otwarcia II Ogólnopolskiej Zimowej Spartakiady Młodzieży dokonał przewodniczący GKKFIS Marian Renke.

Przewodniczący GKKFIS wyraził nadzieję, że spośród uczestników tegorocznej spartakiady wyrosną przyszli olimpijczycy, reprezentanci kraju.

Na zakończenie odbyło się otwarcie skoczni, na które przybył gorąco witany przez publiczność Stanisław Maruszka. (PAP)

Lechitki prowadzą w mistrzostwach kręglarek

W Kaliszu rozegrano III rundę drużynowych mistrzostw Polski kobiet w kręglarstwie. Zawody zakończyły się zwycięstwem Lecha — 2979 pkt., który wyprzedził Zielony Tor Kędzierzyn — 2958 pkt., Czarną Kulę Poznań — 2933 pkt. i Ognisko Miejskie Olsztyn — 2640 pkt. Indywidualnie najlepszy wynik uzyskała G. Kocan (Zielony Tor) — 818 pkt., przed I. Szczebrowską (Lech) — 817 pkt. i

M. Majewską (Czarna Kula) — 761 pkt.

Po trzech turniejach w klasyfikacji zespołowej prowadzi Lech — 10 224 pkt., wyprzedzając Czarną Kulę — 10 131 pkt., Zielony Tor — 9978 pkt. i OM Olsztyn — 9296 pkt. W klasyfikacji indywidualnej prowadzi G. Kocan (Zielony Tor) — 2388 pkt., druga jest I. Szczebrowska (Lech) — 2338 pkt., a trzecia L. Garczarek (Lech) — 2265 pkt. (wił)

Zwycięstwo poznańskiej szachistki na MP

W Piotrkowie Trybunalskim rozpoczęły się 31 Indywidualne Szachowe Mistrzostwa Polski Kobiet. Już w pierwszej rundzie doszło do sporej niespodzianki. Mistrzyni międzynarodowa Grażyna Szmacińska (Anilana Łódź) przegrała z kandydatką — Hanną Grabczyńską (Górnik Mysłowice).

Pozostałe wyniki: Anna Jurczyńska (Hutnik Kraków) — Elżbieta Lipska (Maraton Warszawa) 0,5:0,5, Hanna Jagodzińska (Łączność Bydgoszcz) — Aldona Tańcula (Hutnik Kraków) 1:0, Hanna Erefńska — Radzewska (Pocztowiec Poznań) — Elżbieta Sosnowska (Hutnik Warszawa) 1:0, Bożena Pytel (Avia Świdnik) — Iwona Jezierska (Polonia Warszawa) 0,5:0,5, Krystyna Radzewska (Start Katowice) — Agnieszka Brustman (Legion Warszawa) 0,5:0,5, Iwona Świecik (Kolejarz Katowice) — Bożena Sikora (BBTS Bielsko Biala) 0,5:0,5. (PAP)

W Hawanie w meczu bokserkim Kuba wygrała z USA 18:6. Oczekiwany z dużym zainteresowaniem pojedynek w wadze ciężkiej dwukrotnego mistrza olimpijskiego i mistrza świata Kubańczyka Teofilo Stevensona z Amerykaninem Philipem Brownem zakończył się wysokim zwycięstwem na punkty pięściarza gospodarzy. W Hawanie pięściarze Kuby i USA spotkali się po raz czwarty. Wszystkie mecze wygrali Kubańczycy — po przednio 16:6, 14:4 i 16:6. (PAP)

Turniej o „Złoty Pas” Aleksandra Polusa

Młodzi pięściarze spotkają się na ringu w Gnieźnie

W Gnieźnie od trzech lat rozgrywana jest tradycyjna impreza pięściarska — turniej o „Złoty Pas” Aleksandra Polusa. Tegoroczna, szósta jego edycja rozpocznie się w czwartek, 15 bm. Podczas dwóch pierwszych dni przeprowadzone zostaną walki ćwierćfinałowe — w czwartek, w serii przedpołudniowej od godziny 11 i popołudniowej od godziny 17 i w piątek od godziny 11. Półfinały odbędą się w sobotę, także w dwóch seriach — o godzinie 11 i 17. W niedzielę o godzinie 11 rozpoczną się pojedynki finałowe.

W tegorocznym VI międzynarodowym turnieju bokser-

skim o „Złoty Pas” Aleksandra Polusa weźmie udział 90 młodzieżowych bokserów, w tym poza krajową czołówką, zawodnicy z Czechosłowacji, Francji, Jugosławii, NRD, Rumunii i Związku Radzieckiego.

Impreza ta, jest obecnie obok mistrzostw Europy bokserów w wieku do 20 lat, najpoważniejszym turniejem w tej kategorii wiekowej. Wielu czołowych polskich pięściarzy stawiało pierwsze kroki w imprezie organizowanej z inicjatywą poznańskich działaczy.

Wszystkie walki turnieju odbywać się będą od czwartku do niedzieli w Gnieźnie, w sali przy ul. Jolanty. (rk)

B. Borg wygrał turniej na Florydzie

Zwycięzca turnieju tenisowego w Boca Raton na Florydzie został Szwed Bjorn Borg. W finale Borg pokonał Jimę Connorsa (USA) 6:2, 6:2. W meczu o trzecie miejsce zwyciężył Argentynczyk Guillermo Vilasa. 6:4, 6:2. (PAP)

Bokserzy Kuby pokonali USA

W Hawanie w meczu bokserkim Kuba wygrała z USA 18:6. Oczekiwany z dużym zainteresowaniem pojedynek w wadze ciężkiej dwukrotnego mistrza olimpijskiego i mistrza świata Kubańczyka Teofilo Stevensona z Amerykaninem Philipem Brownem zakończył się wysokim zwycięstwem na punkty pięściarza gospodarzy. W Hawanie pięściarze Kuby i USA spotkali się po raz czwarty. Wszystkie mecze wygrali Kubańczycy — po przednio 16:6, 14:4 i 16:6. (PAP)

Silni konkurenci w Spartakiadzie Armii Zaprzysiężonych

W dniach 25 lutego — 4 marca odbędzie się w Zakopanem i Nowym Targu Spartakiada Armii Zaprzysiężonych, w której wezmą udział zawodnicy z 8 krajów. W program spartakiady wchodzi wszystkie konkurencje w biegach narciarskich (z wyjątkiem biegu na 50 km), biathlon, skoki narciarskie, dwobój, hokej na lodzie. Nie jest jeszcze wiadomo, w jakim składzie wystąpią poszczególne ekipy. Zapowiadany jest jednak start wielu znakomitości sportowych. Na przykład w konkurencjach zjazdowych ma wystąpić rewelacyjny Bułgar Peter Popangelow, bracia Sochorowie z CSRS, radziecki zjazdowiec Władimir Makieljew. Do turnieju hokejowego zgłoszą się cztery drużyny. Odbędzie się także mecz zapasowy między radzieckimi i czechosłowackimi hokeistami, reprezentowanymi przez CSKA Moskwa i reprezentację Dukli. W turnieju wystąpi także hokeiści polscy i rumuński. Organizatorzy bardzo starannie przygotowują się do spartakiady. Areny spartakiadowe są z wielką pieczołowitością przygotowywane do imprezy. (PAP)

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Każdy wie lepiej

Po opublikowaniu w środę ubiegłego tygodnia felietonu pt. „Każdy wie lepiej”, który wzbudził zainteresowanie naszych czytelników, do redakcji nadeszły listy. Poniżej — fragmenty kilku z nich. Dziękujemy ich autorom oraz wszystkim, którzy do nas napisali.

Urodzonych malkontentów, którzy zawsze wszystko każdemu mają za złe, nie jest tak wielu w naszym kraju. To, co nieraz w złości lub w zdenerwowaniu mówimy innym, wcale nie oznacza, że tak myślimy na serio. Są dni, że jesteśmy bardziej drażliwi i agresywni, są też takie, kiedy jesteśmy wobec bliźnich bardziej tolerancyjni. Według autora każdy uważa, że wie lepiej od innych, jak „pracować”. Sądzę, że wcale nie jesteśmy aż tak bezkrytyczni, by uchodzić za ekspertów od wszystkiego. Po prostu ludzie interesują się różnymi zagadnieniami i lubią wyrażać o nich swoją opinię. Powiedzenia: „wiedzieć lepiej” nie należy traktować dosłownie (można tu przytoczyć starożytnie powiedzonko: „padam do nóg” — nikt mówiąc to na ziemię nie padał). (458)

C. STAŁA
Poznań

Czy wytykając komuś nieprawidłowości w pracy nie za pominiemy, że i nam można przyczepić łatkę? Bardzo często — można. Zacytowane przez autora wypowiedzi są wprawdzie impulsywne, co wcale nie oznacza, że pozbawione racji. Trudno jednak rozpamiętywać o własnych błędach, kiedy oczekuje się w kolejce na załatwienie sprawy przy jednym okienku czynnym, gdy pozostałe są „chwilowo” nieczynne. Trudno spokojnie pracować po jeździe autobusem z kierowcą, który zażyczył sobie Sobiesławowi Zasądzie. To, że zauważa się wady u innych, nie jest wcale złe. Dobrze też, że dzielimy się z nimi swoimi spostrzeżeniami i zgłaszamy postulat. Ale tylko wtedy odniosą one skutek, gdy forma i adresat będą właściwe. Trzeba zważyć demagogiczne uwagi osób, które nie dopuszczają innych do głosu i nie tolerują innych rozwiązań, jak tylko własnego autorstwa. (485)

WIKTOR S.
Poznań

Tacy — jak napisał autor felietonu — byliśmy i tacy jesteśmy. Czy będziemy mieli podobne przywary w przyszłości zależy przede wszystkim od tego, czy wreszcie zrozumie my, że lekarzem na różne konkretne niedomagania może być tylko ten, kto się na nich zna. Najbardziej szkodliwą rzeczą jest to, że nasza wiedza o różnych sprawach jest najczęściej bardzo powierzchowna. Inna rzecz, że gdybyśmy tak zamiast narzekać i opowiadać: ja bym to lepiej zorganizował czy wykonał — wzięli się do solidnej roboty, na przykład choćby za porządek koło własnego domu, przyjemniej i bezpieczniej można by wychodzić do miasta. To, co redaktor w swoim felietonie napisał, jest prawdą, taka jest jedna z chorób społecznych. Jest to jednak choroba uleczalna. Potrzeba tylko do-

bręgo i energicznego lekarza oraz skutecznego remedium.

ZYGMUNT ADAMSKI
Zwirowak
poczta Srem

Zasadniczy wniosek, jaki nasuwa się po przeczytaniu felietonu: nadszedł czas, by zniechać gadulstwa i włączyć się do prawdziwie konstruktywnej dyskusji o społecznych błędach i skuteczniej zwalczać poglądy ludzi, którzy uważają, że tylko poprzez dyngowanie i wymuszanie posłuszeństwa można uporać się z biernością i brakiem zaangażowania. Takie postępowanie wywołuje coraz większą bierność i na dłuższą metę nie wychodzi na dobre. Czas, byśmy zdecydowanie wyrażali dezaprobatę dla krzykaczy, którzy mówią, że wszystko wie „ja”. Wiesz wszystko — staraj się jak najlepiej wykonywać własne obowiązki. Chamstwo, okazywanie innym braku szacunku jest szkodliwe społecznie. (429)

ZYGMUNT LANCKOWSKI
Poznań

Podzielać opinię autora felietonu, że jest wśród nas wielu wszytkowiedzących, którzy innych lubią bez przerwy pouczać, gdy sami nie należą do najlepszych pracowników. Pierwsza z zaprezentowanych scenek nasunęła mi jednak uwagę, że podobnych śpieć można by uniknąć, gdyby nieco inaczej spojrzeć na pracę wielu instytucji, na przykład poczty. To oczywiste, że pod koniec ośmiogodzinnego okresu pracy polegającej na wydawaniu reszty, wypisywaniu kwitków, podliczaniu kolumn list i udzielaniu odpowiedzi na dziesiątki pytań, pracownik może być zmęczony. Trzeba więc tak rozłożyć czas pracy „panenek z okienek”, by ich dyżury trwały na przykład po czterech godzinach. (484)

JAN KOWALIK
Wrzesnia

Podobno w tak zwanej wielkiej historii, my Polacy, wchodzimy za naród wielce tolerancyjny. W naszym kraju nie było wojen religijnych, zdaje się też, że niewiele czarownic spaliśmy na stosach. Za to w życiu prywatnym jakże często okazujemy pogardę komuś, kto myśli inaczej od nas, proponuje inne niż my rozwiązania, pracuje wolniej lub szybciej (nie lubimy, gdy ktoś pracuje szybciej od nas). Czyżbyśmy byli narodem stworzonym tylko do rozkazowania, pouczenia i poganiania? Z pewnością — nie. (...) Przydałoby się nam więcej ładu wewnętrzznego, więcej umiorności dla ulomności innych ludzi, dla ich chwilowych słabości. (444)

STANISŁAW POGAN
Kalisz

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimowo nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-559, Poznań.

W rejonach bez zmian?

Lekarz i „rozstrojone” zdrowie

Bożena Z. wykonywała różne badania i... Najczęściej były wyniki: „bez zmian”, albo „w granicach normy”. Lekarze — kiedy to obejrżeli — twierdzili podobnie: „badania diagnostyczne nie potwierdzają uchwytynych zmian w narządach. Ból głowy, duszność — to jedynie zaburzenia czynności organizmu”.

„Jedynie” — mówi z rozgoryczeniem Bożena — A ja przecież naprawdę czuję się źle. Niepokoi mnie to, przeszkadza w pracy. Jeśli moje złe samopoczucie ot taka biała sprawa, to dlaczego nie da się go usunąć?

W rejonowych przychodniach i poradniach takich pacjentów jest sporo, coraz więcej. Oprowadzanie najgroźniejszych chorób z czasem zmieniło „przebieg” pacjentów. Zaczynają dominować ci, dla których problemem jest nie sama choroba, ale trudności w przystosowywaniu się do wywołanych przez nią zmian. Przycho- dzą pacjenci lekliwi, wrażliwi, często przewrażliwieni. Wiele na temat różnych chorób słyszeli, czytali. Łatwo kojarzą swoje, nieostre objawy z obrazami schorzeń w najcięższej ich postaci. Słyszeli też, że im wcześniej — tym lepiej. Czeka- ją więc wpatrzeni w lekarza aż ten coś zaraz, szybko, natych- miast poradzi. Ze spokojem po- cieszy, wyjaśni.

A lekarze? Często, młodzi, z niedużym doświadczeniem i z niewielkim stażem (choć, oczywiście, bywa inaczej). Owszem, dysponują dużą wiedzą. Teoretyczną. Medycyna wykładana na uczelni obejmuje bowiem głównie schorzenia dające łatwo udokumentować się uszkodzeniom narządów. Choroby — o ostrych i jasnych objawach. A tu do poradni przy- chodzą większość ludzi z doleg- gliwościami „różnorodnymi” i nieostrymi. Obraz ich choroby jest rozmazany, bo uwarunko- wany przeróżnymi czynnikami. A o takich „rozstrojeniach”

zdrowia studenci się nie uczą. Nic więc dziwnego, że brak od- powiedniego przygotowania po- woduje niekiedy mało skutecz- ne działania w zasadniczo bła- hych dolegliwościach. W sytua- cji, kiedy rejon „starzeje się”, i po poradzie zgłaszają się przede wszystkim ludzie w wie- ku podeszłym (co stwarza do- datkowe i określone potrzeby) — problem ten tym ostrzej się rysuje. Lekarz, szukając wła- ściwego podejścia, uczy się do- piero...

Czy robi to zupełnie sam? Odpowiedzi na to pytanie szu- kam w Zespole Opieki Zdro- wotnej Stare Miasto, który pod- stawową i specjalistyczną opie- ką objęta prawie 115 000 mies- kańców. I to ludzie ze starych dzielnic śródmieścia, z nowych bloków winogradzkich, z pod- poznańskich peryferii. Pracuje tu 38 poradni rejonowych. Nad- zór medyczny sprawuje nad ni- mi — zgodnie z założeniami modelu zintegrowanego leczni- ctwa — oddział wewnętrzny ZOZ-owskiego szpitala.

Rejon nie jest pozostawio- ny sam sobie i swoim kłopotom — mówi ordynator oddziału I wewnętrznego Szpitala im. Stru- sia — doc. dr Leszek Przybył. — Chociaż wymaga to sporego wy- siłku organizacyjnego ze stro- ny szpitala, staramy się, aby lekarz rzeczywiście był z na- mi związany. Tak więc, aby konkretnie pomóc mu w diag- nozowaniu szczególnie trud- nych przypadków (i ich lecze- niu) raz w miesiącu w każdej przychodni organizujemy me- dyczne konsultacje.

Oczywiście, jedna w miesi- acu konsultacja nie może za- łatwić wszystkich potrzeb i roz- wiązać wątpliwości, które nasu- wają się mogą każdego dnia. Ale przecież pozostaje jeszcze moż- liwość skierowania do specja- listycznej poradni internisty- czej czy wręcz do szpitala. — Pacjentów, dla których le- czenie szpitalne jest niezbędne, przyjmujemy w sposób plano- wy — wyjaśnia docent Przy- był. — To znaczy (pomijając

ostre dyżury, których w mie- siącu pełnimy 4 lub 5) na pod- stawie przyjętej sporządzamy coś w rodzaju listy osób oczekują- cych na podjęcie leczenia na oddziale. Pacjenci ci są już przebadani, mają dokumenta- cję. Jeśli tylko zwolni się miej- sce — przyjmujemy.

Różne formy współdziałania i ze szpitalem i ze specjalista- mi nie czynią jednak z leka- rza rejonowego „dyżurnego ruchu”, który kieruje tylko pa- cjentów na właściwe ścieżki. Podstawowym jego działaniem jest przecież leczenie, a do- kładniej mówiąc ochrona zdro- wia. To on właśnie będąc le- karzem pierwszego kontaktu wiedzieć musi nie różne choroby w przychodzących po poradę ludziach, ale całego człowieka, nie tylko jego potrzeby biolo- giczne, ale i psychiczne... On też powinien być organizato- rem działań profilaktycznych. Ale i do tej funkcji nie bardzo młodzi adepci zawodu są przy- gotowani.

To ciągle prawda, że lekarze z rejonu uciekają. I chociaż Poz- nań — jeśli wierzyć statystycz- nym danym — ma w liczbach bezwzględnych bardzo wielu lekarzy (na 10 000 mieszkańców przypada u nas 42) podczas gdy są województwa, w których wskaźnik ten sięga 8) to nie odczuwa tego zbyt wiele leczni- ctwo podstawowe. Jest to kwe- stia dysproporcji między poszczególnymi specjalnościami i poszczególnymi pionami służ- by zdrowia.

Zachęta do podejmowania na stałe pracy w rejonie — pod- kreśla rozmówca — jest w na- szym Zespole Opieki Zdrowot- nej stwarzanie możliwości spe- cjalizowania się. Co prawda, wiąże to ściśle lekarza z na- mi tylko na trzy lata (tyle trwa specjalizacja), ale przecież nie- którzy zostają dłużej. Staramy się, by w tym czasie lekarz po- znał wszelkie perspektywy związane z tym właśnie zawo- dem i z pełnieniem funkcji w rejonie.

JOLANTA LENARTOWICZ

Jakie czynniki wewnątrz zakładów pracy pomaga- ją kadrcie mistrzowskiej w wywiązywaniu się z odpo- wiedzialnych zadań, a jakie przeszkadzają?

Trzy lata bez mała minęły od ukazania się uchwały Rady Ministrów podnoszącej rangę i autorytet mistrza w przed- siębiorstwie. Przypomnijmy, że rzeczywistość do wspomnianej uchwały o roli mistrzów, trze- ba stwierdzić, że szczególnie wiele zrobiono w zakresie pod- niesienia kwalifikacji mistrzów i ich dokształcania. Z analizy Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych wynika, że 70 procent mistrzów legitymu- je się wykształceniem średnim i wyższym, a zaledwie 2 pro- cent nie spełnia formalnych wymogów kwalifikacyjnych. Upowszechniły się zakładowe i pozazakładowe szkoły, studia, kursy i seminaria. Prowadzi się je przy tym metodycznie, wed- ług programów, które zwraca- ją między innymi uwagę na wiedzę o człowieku w procesie pracy, na technikę i jakość zarządzania. Z nowych, god- nych uwagi inicjatyw szkole- niowych, warto wspomnieć o twórczej inicjatywie zjedno- czenia „Unitra”, w którym opracowuje się system przygo- towania do funkcji mistrza ab- solwentów szkół.

Większa wiedza teoretycz- na, szkolenie, dokształcanie zna- czy dla mistrzów bardzo wie- le. Nie zawsze wiedza ta zdaje praktyczny egzamin. Szczegól- nie wówczas, gdy mistrz zosta- je uwikłany w gąszcz przepi- sów obowiązujących w sferze planowania, zatrudnienia i wy- nagrodzenia, co nieraz kom- plikuje jego stosunki z pod- ległymi mu pracownikami lub wręcz utrudnia należyte funk- cjonowanie tej części przedsię- biorstwa, za którą odpowiada. Potrzebna jest więc aktywność mistrzów, zwiększenie ich wpływu na sprawy związane z zarządzaniem całym zakładem pracy.

„Mistrzowie powinni mieć uprawnienia, prawo do decy- zji i kontroli — pisze Kazi- mierz Doktor, socjolog, specja- lista w tych sprawach — tym- czasem często możliwości decy- dowania o żywotnych sprawach produkcji przechodzą do budyn- ków administracyjnych”. Praw- dę tę potwierdzają wyniki wie-

Autorytet codzienny

MISTRZOWIE W PRACY I WŚRÓD LUDZI



Mistrz jest w zakładzie pracy tak- że nauczycielem i wychowawcą młodych... Fot. — Archiwum

lu analiz resortu pracy oraz badań przeprowadzonych ostat- nio w stołecznych przedsiębior- stwach.

Jeden z mistrzów budowl- nych pisze w ankiecie: „Nie posiadam informacji doty- czących przedsiębiorstwa, planów perspektywicznych, terminów zakończenia ro- bót. Często o tych spra- wach dowiaduję się przy- padkowo”. Nieodrobiona to opinia. Część mistrzów odczu- wa brak informacji o jakości pracy swego zakładu, o rela- cjach ekonomicznych, o wyko- rzystaniu pracy maszyn i urzą- dzeń, czasu pracy. Mistrzowie ci stwierdzają, że informacje o ilościowym wyko- naniu planu nie mogą ich za- dowalać, gdyż punktem wyj- ścia do poprawy jakości i efek- tywności powinna być analiza ekonomiczna i porównanie z innymi podobnymi odcinka- mi pracy. A prawdą jest, że nie wszędzie dyrekcje dostate- cznie starają się o to, aby nie deklaracyjnie, lecz faktycznie w procesie zarządzania wyko- rzystać umiejętności i orienta- cję kadry mistrzowskiej.

Jednym z elementów pomoc- nych w spełnieniu tej funkcji jest fundusz mistrzowski. W tej dziedzinie sytuacja jest nie- zła. Przypomnijmy, że fundusz odgrywa ważną rolę bodźca, tym ważniejszą, że awansowa- nie pracowników traktuje się w wielu zakładach w sposób sformalizowany i akcyjny. Na- tomiaś z funduszu można wy- płać nagrody szybko i za- określone efekty pracy. Mi- strzowie bardzo chwala ten fundusz jako ważny bodziec w sytuacjach awaryjnych, przy- zadaniach ekstra. Trzeba przy- znać, że w porównaniu z po- przednimi latami korzystanie z tego instrumentu bardzo się spopularyzowało i działa on już w 80 procentach przedsię- biorstw.

Fundusz mistrzowski jednak nie wyczerpuje kompetencji mistrza w sprawach kadro- wych. Na przykład w Hucie „Stalowa Wola” z udziałem mistrza odbywa się: przyjmo- wanie i zwalnianie pracow- ników, nagradzanie, awansowa- nie, udzielanie kar regulamino- wych. Jednakże obok dobrych i wzorowych zakładów pracy, gdzie obowiązuje dewiza, że bez mistrza nie może zapaść żadna decyzja dotycząca jego pracowników, jest wiele takich, w których kierownicy wydzia- łów nie respektują tego przy- wileju mistrzów. Na przykład część mistrzów warszawskich przedsiębiorstw (najczęściej to budowlani) krytykuje fakt, że nie mają żadnego wpływu na płace, wyróżnienia i kary ani na wysokość stawek nowo za- trudnionych. **Opinia mistrzów może tymczasem skutecznie przeciwdziałać niezasadnie- mu podwyższaniu stawek dla nowo przyjmowanych.** Jak wiadomo, zjawisko to sprzyja nadmiernej płacności kadr, po- teguje brak zdyscyplinowania, często rodzi rozgorzczenie lu- dzi rzetelnie pracujących.

BOŻENA PAPIERNIK



Reprodukcja jed- nej z ulotek wy- danych w 30 rocz- nicę wybuchu zwycięskiego Po- wstania Wielko- polskiego.

powstańcach, jak również na utrzymanie warsztatów pracy dla inwalidów.

Analogiczne uroczystości rocznicowe odbywały się rów- nież w innych miastach wiel- kopolskich, tam gdzie istniały kółka Związku Powstańców Wielkopolskich, czy inne orga- nizacje zrzeszające byłych powstańców.

Inną formą uczczenia pamię- ci o Powstaniu Wielkopols- kim było stawianie pomni-

jednostkom oraz poległym powstańcom.

Jedną z form pamięci by- ły wydane już na pierw- szą rocznicę — w grud- niu roku 1919 — odznaki za udział w Powstaniu Wielko- polskim. Wyróżnieni otrzymy- wali także okolicznościowe dy- plomy, zwane patentami. Wy- dawano również pamiątkowe krzyże: „Za Wolność” i „Za- słudze Obywatelskiej” oraz

wymienić należy pracę K. Rze- peckiego (Powstanie grudnio- we w Wielkopolsce. 27 XII 1918, Poznań 1919), T. Fenry- cha (Próba syntezy powstania wielkopolskiego 1918-1919, Poznań 1932) i Z. Wieliczki (Wielkopolska i Prusy w do- bie powstania 1918-1919, Poz- nań 1932). Wydarzenia, które były przedmiotem badań, by- ły bardzo świeże, nie więc dziwnego, że opracowania te często miały charakter publi-

nia postawiono monumental- ny pomnik. Uroczystościom tym patronowały władze pań- stwowe — odmiennie niż przed wojną, kiedy państwo większego zainteresowania Powstaniem nie przeja- wiało. Duże zasługi ma ZBoWiD, a w jego łonie Krajowa Komisja Weteranów Powstania Wielkopolskiego U- roczyscie obchodzone zwa- szcza 40-, 50- i 60-lecie Pow- stania, organizując akademie, sesje naukowe, wydając publi- kacje i oddając hołd żyjącym jeszcze bohaterom z lat 1918- 1919. W roku 1957 ustanowio- no odznaczenie Wielkopolski Krzyż Powstańczy, a w roku 1971 wszyscy weterani miano- wani zostali oficerami rezer- wy. Wielu powstańców otrzy- mało wysokie odznaczenia państwowe, ich oraz ich rodi- ny otoczono szczególną opieką.

Rok 1978, rok 60-lecia wybu- chu Powstania, przyniósł wie- le dokonań, mających na ce- lu godne uczczenie zwycięs- kich działań zbrojnych w ca- łej Wielkopolsce. Wzniesiono pomniki w Stalowej Woli, Na- wroczku, Zgromadzone wiele pa- miątek. Odstonęto wiele zre- konstruowanych (m. in. w Poz- naniu, na gmachu „Bazaru”), albo nowych tablic, upamięt- niających wydarzenia i ludzi. Pojawiało się szereg opraco- wań naukowych i o charakte- rze wspomnieniowym.

Stolicę Wielkopolską odwie- dził na krótko przed rocznicą przywódca narodu i partii — Edward Gierek, dokonując de- koracji Poznania Krzyżem Grunwaldu I klasy — za pa- triotyczne zasługi społeczeń- stwa tej ziemi. Uroczystego aktu dekoracji E. Gierek do- konał podczas akademii, po- święconej 60-leciu Powstania. Była to najwyższa forma u- znania za myśl patriotyczną i serdeczną krew „tych co posz- li, bo chcieli”.

STANISŁAW NAWROCKI

Z KART HISTORII

Tradycje Powstania Wielkopolskiego

ków i fundowanie tablic pa- miątkowych. Inicjatywa w tym zakresie wychodziła zwykle od społeczeństwa, zwłaszcza z kręgów wetera- nów Powstania, zrzeszonych w organizacjach kombatan- kich. Dzięki ofiarności spo- łeczeństwa gromadzono fundu- sze na ten cel, a poza tym świadczone także robocizną przy realizacji budowy pomni- ka. Jednym z przykładów jest pomnik ku czci poległych pow- stańców wzniesiony w roku 1920 w Pleszewie. Warto tu przypomnieć fragment zapo- życzonego od W. Syrokomli wier- sza umieszczonego na pomni- ku powstańców w Ostrzeszo- wie: „Nikt im iść nie kazał — poszli, bo tak chcieli...”

Tablice pamiątkowe umiesz- czano przede wszystkim na budynkach związanych z dzia- łalnością powstańczą, a zwa- szcza na tych, w których mia- ły swoją siedzibę dowództwa oddziałów powstańczych lub pierwsze polskie władze cy- wilne, jak np. powiatowe ra- dy ludowe. Poza tym przy po- mocy tablic pamiątkowych od- dawano część wojskowym

„Odnakę Pamiątkową za Wa- leczność w Powstaniu Wielko- polskim 1918/19”. W roku 1920 wprowadzono odznakę pamią- tkową Wojsk Wielkopolskich, wydawaną wraz z patentem i legitymacją przez Dowództwo Okręgu Korpusu w Poznaniu. Przed drugą wojną świato- wą rozpoczęto też badania naukowe nad dziejami Pow- stania Wielkopolskiego. Zaczę- to w tym celu gromadzić do- kumenty i pamiątki. W roku 1938 T. Jabłoński wydał pierw- szy zesztyt „Materiałów do hi- storii Powstania Wielkopols-kiego 1918-1919”. Ważne miejsce wśród tych materia- łów zajmowały wspomnienia uczestników. Wymienić tu można przykładowo wspom- nienia S. Celichowskiego (Wy- prawa zbyszynska, Poznań 1935), gen. J. Dowbora-Muś- nickego (Moje wspomnienia, Warszawa 1935), S. Rybki (Zer- wane pięta, Poznań 1919), Z. Wieliczki (Od Prosy po Ra- wicz, Poznań 1931) i R. Wil- kanowicza (Moje wspomnienia Poznań 1928-1929).

Zaczęły też ukazywać się opracowania, wśród których

cystyczny, wiele w nich było elementów osobistych, tworzy- ły też one nieraz mity i le- gendy.

W okresie okupacji hitlero- wskiej wszelkie pamiątki i śla- dy związane z Powstaniem Wielkopolskim były przez Niemców niszczone. Powstań- ców rozstrzeliwano w publicz- nych egzekucjach, męczono w więzieniach i obozach koncen- tracyjnych oraz wysiedlano w pierwszych kolejności do Ge- neralnej Guberni. Pomniki były rujnowane i usuwane. Podobnie działo się z tablica- mi pamiątkowymi. Jeśli cho- dzi o te ostatnie, to część spo- łeczności polskie zdolało przechować w bezpiecznym miejscu przez okres wojny.

Po wyzwoleniu rocznice Powstania Wielkopolskie go obchodzone były bar- dzo uroczysto, szczególnie po roku 1956, kiedy w pełni do- ceniono znaczenie zwycięskie- go czynu z lat 1918-1919. Od- budowano zniszczone przez o- kupanta pomniki, przywróco- no tablice pamiątkowe. W Boznaniu w 50-lecie Powsta-

Powstanie Wielkopolskie było jedynym zwycięs- kim polskim powsta- niem. Brały w nim udział sze- rokie masy ludności, tak że miało ono charakter powsta- nia powszechnego. Ci, którzy nie brali bezpośredniego ud-ziału w walkach jako żołnier- ze, działali z nie mniejszym entuzjazmem na zapleczu frontu, czy to na rzecz jego zaopatrzenia, czy też, dla u- mocnienia władzy polskiej, świeżo przejętej z rąk prus- kich. Poza tym Powstanie mia- ło olbrzymi wpływ polityczny i ekonomiczny oraz kultural- ny na dalsze losy Wielkopols- ki, którą uzyskała możliwość połączenia się z pozostałymi ziemiami polskimi w jeden or- ganizm państwowy. Nic za- tem dziwnego, że oddźwięk tych wydarzeń był w społe- czeństwie wielkopolskim wiel- ki, a przejawiał się m. in. w tradycji, jaka do nich nawią- zywała.

Corocznie, pod koniec grud- nia, obchodzone kolejne rocz- nice wybuchu Powstania. W Poznaniu organizowano zbior-

ki powstańców i orkiestry wojskowej, które przemasz- rowywały ulicami miasta, zwy- kle na plac Wolności. Tam od- bywał się przegląd grup przez dowódcę poznańskiego VII Dowództwa Korpusu Wojska Polskiego. W samą rocznicę wybuchu Powstania o godzi- nie 8 rano orkiestra wojskowa grała pobudkę na wieży ratu- sza. Delegacje powstańców i społeczeństwa składały wień- ce na grobach poległych w walkach. Niekiedy towarzy- szył tej ceremonii salut armat- ni. Odbywały się także oko- licznościowe koncerty na po- znańskim placu Wolności. W Operze grano specjalnie przed- stawienia. Akademia w auli Uniwersytetu Poznańskiego, zwykle przygotowywana była przez organizacje powstańcze lub wojskowo-wychowawcze.

Z okazji rocznic Powstania sprzedawano nalepki i afisze na okna wystawowe sklepów i domów i przeprowadzano też zbiórki pieniężne. Docho- dy przeznaczane były na za- pomogi dla wdów i sierot po

pełnym GŁOSem

U progu życia na serio

Czego szukają co znajdują w pracy

Przed paroma laty grupa studentów socjologii przeprowadziła w kilku wielkopolskich oraz pomorskich szkołach średnich i zasadniczych, wśród uczniów ostatnich klas, niezbyt skomplikowaną ankietę pod hasłem „Czego będziesz szukał w swej pracy zawodowej?”. Jak nietrudno się domyślić, przytłaczająca większość respondentów odpowiedziała, że — satysfakcji. Na pytanie dotyczące wyobraźni składników zadowolenia z pracy padały odpowiedzi różne, ale w gruncie rzeczy również mało zaskakujące. Były więc i wysokie zarobki, i stanowisko, i realizacja własnych zamysłów twórczych — słowem jeśli nie wszystkie, to w każdym razie podstawowe atrybuty właściwie rozumianej kariery młodego Polaka.

Przeszła matura, młodzież rozbiegła się po kraju, zapomniała o szkole i ankiecie. Jednakowoż w 5 lat później druga, terminująca wcześniej u boku starszych kolegów grupa studentów pracowicie odszukuje mniej więcej 70 procent dawnych uczniów i wysyła do nich nową ankietę, tym razem pod hasłem „Czy znalazłeś satysfakcję w pracy?”. Jako dodatkowe postawiono pytania, dotyczące osiągniętych zarobków, stanowisk, funkcji, sukcesów i porażek.

Odpowiedzi nie spłynęły lawiną, ale te, które nadeszły, okazały się nadzwyczaj ciekawą lekturą. Oto bowiem ponad połowa dorosłych już respondentów na zasadnicze pytanie ankiety odpowiedziała przecząco, chociaż zdecydowana większość przyznała, że robi to, co robić chciała; chociaż osiągnięty awans zawodowy nie stoi w rażącej sprzeczności z czasem trwania (krótkim przecież) stażu zawodowego; chociaż osiągnięte zarobki są na „przysłownym poziomie”; chociaż w sumie formalnie nie nie świadczy o życiowym niepowodzeniu, a raczej przeciwnie — o pomyślności, chociażby nawet o obiektywnie odniesionym sukcesie.

Ta pozornie absurdalna niespójność odczuć bierze się — jak sądzę — z pewnego pomieszania czy też nie dość precyzyjnego rozróżnienia dwóch pojęć: praca oraz stosunki w pracy. Oczywiście, w języku potocznym takie różnicowanie przypominać może dzielenie włosów na czworo, w tym jednak przypadku jest niezbędne. Jest bowiem wielce prawdopodobne, że praca jako taka, samo wykonywanie określonych wyuczonych czynności zawodowych czy to przy taśmie, czy to na budowie, czy to w biurze projektów, czy w urzędzie nie musi być jeszcze źródłem satysfakcji. Biegłość zawodowa oraz materialne dowody obiektywnego powodzenia — to dla współczesnego człowieka, żyjącego w naszym kraju, najwidoczniej za mało. I bardzo dobrze, że za mało.

Pole do czerpania z pracy satysfakcji otwiera się dopiero wówczas, gdy pracę w znaczeniu czysto funkcjonalnym osadzić we wszystkich jej psychospołecznych, organizacyjnych i ekonomicznych uwarunkowaniach; gdy rozpatrywać ją jako ważny, ale nie jedyny element całokształtu stosunków w pracy. Wystarczy wejść do pierwszej lepszej fabryki, wybrać się na pierwszy z brzegu plac budowy, zajrzeć do jakiegokolwiek instytucji, by na pytanie o największe uciążliwości w pracy usłyszeć odpowiedzi nie o pieniądzu, lecz o nie sprzyjającej atmosferze, o kiepskiej organizacji, o zbyt dużym dystansie między załogą a kierownictwem czy wreszcie — o gubieniu między piętrami i biurkami indywidualnych inicjatyw, indywidualnych spraw.

Obserwując wokół zarówno przykłady negatywne jak i pozytywne, można zauważyć zmienną prawidłowość. Tę mianowicie, że najbardziej zadowoleni z pracy są członkowie autentycznych kolektywów. Nie — po prostu zatrudnieni, nie anonimowi pracownicy, lecz konkretni członkowie konkretnych zespołów.

Rzecz prosta, ludzi w pracy musi łączyć wspólnota nadrzędnych idei i głównych celów. Myślę jednak, że sprawą niestychanie ważną jest również umiejętne wyeksponowanie roli każdej jednostki. Taka myśl podsuwa psychologia, powiadająca, że każdy człowiek, niezależnie od swych rzeczywistych umiejętności i predyspozycji, pragnie być ważny i doceniany również i w tej roli życiowej, jaką jest praca zawodowa.

TOMASZ JEZIORAŃSKI

HUMOR I SATYRA



— Gdy przestaję widzieć i słyszę tylko szum w uszach, wiem, że będę musiał się ostrzyć!

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Z kandydacką legitymacją

W partii uczymy się i dojrzewamy

Młodość to dokonywanie wyborów i przyswajanie systemu wartości. Dobrze, jeśli potrafi w tym pomóc dom rodzinny lub szkoła. Jednakże nawet wtedy nie sposób przecenić wpływu kręgu rówieśniczego. A co najbardziej wiąże młodych ludzi? Praca? Na pewno, lecz najtrwalszym spoiwem jest więź pokoleniowa, jedność zainteresowań, wspólne zaangażowanie w sprawy i idee ogólnospołeczne.

Takim właśnie „kluczem” otwierają ZSMP-owcy drogę do pracy w organizacji wszystkim swoim rówieśnikom. A posiadanie takiego klucza to rzecz dużej wagi. Chodzi przecież o wyzwolenie i mądre spożytkowanie ważnej siły — energii i zapasu młodzieży.

Doświadczenia wyniesione z pracy w organizacji zaowocować powinny nowymi, dojrzałymi społecznie zainteresowaniami, dla których dotychczasowe ramy organizacyjne wydają się już zbyt sztywne. Innego więc zaspokojenia domaga się potrzeba ciągłości działania. Ta naturalna ewolucja prowadzi w szeregi organizacji partyjnej. A dalszy rozwój postaw młodzieży to kwestia wychowawczych wpływów POP.

Choć mówi się i chyba słusznie, że nie w liczbach się, to jednak fakt, iż w samym tylko województwie poznańskim 85 000 spośród młodych ludzi to ZSMP-owcy, a prawie 15 000 z nich posiada już status członków i kandydatów PZPR, ma swoją wymowę. Wyznacza też skalę zadań ideowo-wychowawczego oddziaływania. Warto sobie to uświadomić zwłaszcza teraz, w okresie kampanii sprawozdawczej w organizacjach partyjnych.

Jak powinien rozwijać się proces owego naturalnego przepływu z organizacji młodzieżowej do partii? Jakiego działania szczególnie sprzyja kształtowaniu postaw społeczno — politycznych młodych ludzi? Odpowiedzią niech będzie przykład Poznańskiego Kombinatoru Budowlanego w Suchym Lesie.

— Podstawowym warunkiem sukcesu w pracy ideowo-wychowawczej jest właściwy punkt wyjścia — mówi Jacek Szajda, przewodniczący Zarządu Zakładowego ZSMP. —

Przede wszystkim pamiętać trzeba o tym, że środowisko młodzieżowe nie jest jednolite. Ścierają się tu przecież jakże różnorodne postawy, dążenia i aspiracje. Tylko wtedy można uniknąć rozbieżności między programami i formami „idealnymi” a praktyką życia oraz rzeczywiście uczestniczyć w rozwiązywaniu problemów młodych ludzi, wpływać na ich poglądy i zachowania. Skoro mówimy o ideowości, to trzeba mieć na uwadze, że współcześnie określając ją w ZSMP eechy to: sprawiedliwość, uczciwość, pracowitość, wiedza, rzetelność, życzliwość.

W kombinacie przestrzega się zasady partyjnego kierowania pracą organizacji młodzieżowej, przy jednoczesnym pozostawieniu jej dużej samodzielności działania. Rolę koordynatora pełni zespół partyjny. Zarządu Zakładowego ZSMP. W kręgu tych oddziaływań pozostaje 403 członków zakładowej organizacji ZSMP, spośród których 67 to członkowie i kandydaci partii. Pierwszym etapem ideowo-wychowawczej edukacji młodych budowlanych są szkolenia w kołach ZSMP oraz w Zakładowej Szkole Aktywu. Prowadzi ona m. in. seminaria dla nowych członków, wykłady wiedzy o partii, koła zainteresowań.

Dalsze przygotowanie ZSMP-owców do wstąpienia w szeregi partyjne to już nasze zadanie — mówi Mirosław Rogalski, który przewodniczy zespołowi partyjnemu. — Prawo rekomendacji ma sześć z jedenastu działających w kombinacie kół. Jednakże kandydatury przedstawiać mogą na zebraniu wszyscy przewodniczący kół. Z tak wyróżnionym kolegą przeprowadzamy rozmowę i jeśli uznamy, że spełnia wymogi stawiane kandydatowi PZPR, kierujemy go na studium wiedzy o partii. Utworzone w ten sposób grupy szkoleniowe liczą zwykle około 20 kandydatów i przyszłych kandydatów. W poczet ten przyjmujemy zwykle takich pracowników, którzy zawodowo bądź też nieformalnie, pod względem aktywności, zaangażowania i inicjatywy — pełnią w

swoich grupach środowiskowych rolę kierowniczą. Stawiając bowiem przykład do naśladowania, wydatnie mogą oddziaływać na swoich współtowarzyszach.

Szkolenia dla członków i kandydatów PZPR prowadzą w dużej mierze ci pracownicy kombinatu, którzy ukończyli WUML. Fakt, że pochodzą z tego samego zakładu ułatwia im porozumienie ze słuchaczami, a wykłady ubarwiają przykłady ze znanej wszystkim jednakowo rzeczywistości fabrycznej bardziej przemawiają do wyobraźni.

A co o takim sposobie edukacji sądzą sami kandydaci? Mówi jeden z nich — przewodniczący koła ZSMP w Zakładzie Produkcji Prefabrykatów, Włodzimierz Pekała:

— Obserwując siebie i swoich kolegów mogę stwierdzić, że przekazywana nam wiedza okazuje się bardzo pomocna na co dzień. Myślę tu nie tylko o jej czysto poznawczych walorach, lecz również o lepszym wykonywaniu pracy. Pełne uświadomienie sobie własnej roli w produkcji sprzyja lepszemu wykonywaniu wynikających z niej obowiązków. Uczymy się po prostu rozumieć, że ekonomia to również każdy z nas. O zapotrzebowaniu na taką wiedzę świadczą chociażby szkoleniowe dyskusje.

Nasze zadania partyjne? Wiąże się przede wszystkim z aktywnością społeczno — zawodową w bezpośrednim miejscu pracy, w brygadzie. Chodzi o to, byśmy tym, co zyskamy, dzielili się ze wszystkimi kolegami. Korzyść z tego winna wynikać podwójna: zainteresowania innymi sprawami o dużym znaczeniu społecznym i rzetelniejsza praca na co dzień.

Każdy z ZSMP-owców, kandydat lub członek PZPR, jest okresowo oceniany. Stanowi to dodatkową mobilizację. Na ogół jednak nikogo upominać nie trzeba. Udało się po prostu stworzyć sprzyjający ideowemu zaangażowaniu klimat. Jak na tak krótki okres działania (zakład powstał w 1975 roku), udało się osiągnąć wiele. O wzrost, a szczególnie o jakość swych partyjnych szeregów, Poznański Kombinat Budowlany nie musi się obawiać.

JAN BIŁOS

Wśród książek



Fot. — R. Królak

Przybliżanie teatru

Uczenie umiejętności przeżywania i oceniania sztuki dramatycznej, przybliżenie młodzieży teatru — to zadania, realizacji których podjął się aktor Teatru Polskiego w Poznaniu — Janusz Greber. W sezonie 1973/74 powstała Scena Propozycji „Próby”. Jej publiczność stanowią ludzie młodzi, przede wszystkim studenci, uczniowie liceów ogólnokształcących. Scena „Próby” egzystuje z powodzeniem, o czym świadczy kolejne premie ry i wypowiedzi widzów.

Janusz Greber chciałby pozyskać dla teatru młodzież ze szkół zawodowych, która z własnego wyboru rzadko bywa na spektaklach, najczęściej raz, dwa razy w roku, pod opieką polonistek. Z myślą o tej młodzieży przygotowuje aktor program upowszechniania wiedzy o teatrze, który byłby być może zaczątkiem teatru młodzieżowego. Aby zainteresować młodych teatrem i sztuką dramatyczną, planuje się wspólne dyskusje przed i po przedstawieniu, udział uczniów w pracach przygotowujących spektakl aż po statystowanie. To „wejście w teatr” pozwoli na przybliżenie sztuki w szerszym aspekcie — zapoznanie z plastyką muzyka. (bg)

Na sztormowej

Za ich radą zgłosiłem się do fabryki — nowego zakładu, który był jeszcze w rozruchu. Przyjeżdżałem chętnie, przynajmniej na początek płać o kilkadziesiąt złotych większą od tej, którą mogłem otrzymać przy naprawie transformatorów. Moje nowe miejsce pracy było w stosunku do dawnego ideałem. Tak mi się przynajmniej w pierwszych dniach wydawało. Nowe maszyny i urządzenia zmuszały do poszerzenia fachowych wiadomości. Skomplikowane schematy wymagały myślenia. Okazji do łapania głowy miałem zresztą więcej, gdyż zapisano mi do technikum elektrycznego. Mój dawny kierownik energetyczny, który przejął po czterech semestrach, nie miał drożności... Trzeba było zaczynać od nowa, z tym, że program był teraz trzyletni. Trudno opisywać trzyletnie zmagania z brakiem czasu i własną słabością. Każdy kto uczył się na wieczorowej czy zaocznej uczelni, wie, że nie jest to taryfa ulgowa. Tak przynajmniej było w tamtych latach. Musiałem jednak tę wielokrotnie przekleć po

przeczek na średniej wysokości przeskoczyć — dla własnej i ojca równowagi. Niełatwo było żyć z rodzicami noszącym drzącym sercu, którą się samemu wbiło.

Nowoczesna technika naszego zakładu wymagała prócz fachowych umiejętności także stałej czujności. Była jakby obłaskawiona potworem, posłuszny tylko tym, którzy znali jej narowy. Zdobycie tych doświadczeń nie obyło się bez niebezpiecznych starć. Raz i drugi kopnął mnie prąd, czasem dmuchnięto sprężone powietrze. Zdarzały się też zwykłe poślizgi na gładkich schodach. Nie każdemu udawało się wyjść cało z takich starć. Niektórzy koleśki płacili kaucją, a nawet śmiercią za swoją lub czyjąś nieuwagę. Mimo przepisów BHP w każdym zakładzie jest sporo okazji do przeżycia nieprzyjemnej przygody. Zaniedbania i lekceważenie nie są najlepszą rekomendacją do bohaterstwa. Wymagałem te uwagi z domu, a później wbił mi je w szkole specjalistów morskich.

— Myśleć wam trzeba chłopcy i dziwić się, a nie gapić — u-

pominał stary Kantiapa. — Socjalizm budować, a nie umierać bez potrzeby.

Mądre rady starszych muszę, niestety, być potwierdzone własnym doświadczeniem, za które trzeba płacić frycowe.

W naszej fabryce przyjęły się dobre zwyczaje organizowania raz w roku otwartych drzwi. Można wtedy pokazać rodzinie miejsce swej pracy. Skorzystali z tego za prośbami także moi najbliżsi. Chodziło o olbrzymich halach, podziwiali automaty pracujące według programu, porównywali ze starymi obrabiarkami, przy których pracowały kobiety, obsługując jednocześnie dwie, a nawet więcej — aby więcej zarobić.

— Przydałoby się im gimnastyka — bąknął ojciec. Przy takiej robocie człowiek szybko nerwicy dostanie i żyłaków na nogach. Dziwił się też brudnym ścianom i okopconym oknom, które nie przepuszczały światła. — Za prąd pewnie mało płacicie, powiedzieli, a nam wylączając światło i chodząc ulicami po omacku. Nie podobał mu się szcze-

SPRAWY nie tylko MŁODYCH □ SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Nauka i zawód

KAŻDEMU POTRZEBA DROGOWSKAZU

Za kilka miesięcy wielu nastolatków stanie przed pierwszą ważną, bo przesądzającą nie raz o całym życiu decyzją: jaki wybrać zawód a zarazem kierunek dalszego kształcenia? Odpowiedź na to pytanie będzie przedmiotem rodzinnych porad. Rodzi się zatem refleksja, czy nie będzie na to zbyt późno? Z tym pytaniem zwracamy się do psychologa, specjalisty do spraw poradnictwa wychowawczo-zawodowego w Ministerstwie Oświaty i Wychowania — mgr. Wojciecha Brejna

— Najwłaściwszą porą do podejmowania wstępnych decyzji, w jakiego typu szkole ponadpodstawowej będzie się dalej uczyło nasze dziecko, jest półmetek klasy siódmej. Rok później, praktycznie cztery miesiące przed zakończeniem nauki ośmioklasistki może zabraknąć czasu na sprawdzenie, czy z jego zamiarami nie koliduje na przykład stan zdrowia, luki w materiale szkolnym, niedostatek dodatkowej lektury itp.

— A kto właściwie powinien zdecydować, w jakim kierunku ma się kształcić młody człowiek. Wielu rodziców jest zdania, że ich dziecko ma tak niewiele wiedzy o świecie i żywiołowego doświadczenia, że byłoby nierozważne liczyć się z jego zdaniem; inni zaś twierdzą, że w myśl zasady „jak sobie pościelesz, tak się wypisiesz”, należy pozostawić mu pełną swobodę. Zatem rodzice, czy dzieci?

— Jedni i drudzy, choć nie tylko oni. Na decyzję o wyborze zawodu, do którego prowadzi droga przez szkołę ponadpodstawową, winno się

składać tak wiele czynników, że tylko te dwie strony nie wystarczą. Ich zdanie jest niewątpliwie bardzo ważne, ale równie istotne znaczenie ma opinia szkoły, w której uczeń spędza ponad połowę każdego dnia. Konieczne jest także zasięgnięcie opinii lekarza, czy dla wykonywania w przyszłości wybranego zawodu nie ma jakichś przeciwwskazań wynikających ze stanu zdrowia.

— Ale wielu rodziców ma wątpliwości, czy nauczyciel jest w stanie trafnie ocenić możliwości każdego ze swoich uczniów?

— Powszechnie pojęcie szkoły kojarzy nam się głównie z lekcją i sądzimy, że jeśli uczeń ma w zeszycie prawidłowo rozwiązane zadanie, potrafi udzielić poprawnej odpowiedzi ustnej, to szkoła powinna być z niego zadowolona; a fakt ten świadczy o braku przeciwwskazań do swobodnego wyboru dowolnego kierunku nauki. Szkoła, działająca w niej organizacje, która i zespoły zainteresowań stwarzają uczniom wiele sytuacji, w których prezentuje on swoje zamiłowania i zdolności. Na przykład talent konstruktorski, który można rozwijać w odpowiednim zespole specjalistycznych zajęć, w zespole teatralnym lub recytatorskim dziecko może przezwyciężyć znaną, wrodzoną nieśmiałość czasem pogłębioną podczas lekcji możliwością otrzymania niezadowolającej oceny; praca w szkolnym kole PCK może ujawnić zamiłowania do działań opiekuńczych — pielęgniarstwie. Szkoła ma więc wiele dodatkowych możliwości

ści obserwowania swego wychowanka. Uzyskane tą drogą informacje są obok lekcji cennym źródłem wiedzy nauczyciela o predyspozycjach dziecka.

Niestety, nie wszyscy zdają sobie sprawę, jak ogromną rolę mają te pozornie marginalne, trzeciorzędne zdaniem wielu osób zjawiska. Często traktujemy je jako marnotrawienie czasu, zabraniamy w nich uczestniczyć, a przecież ich rola w wychowaniu, w rozwoju dorastających dzieci jest jak widać bardzo ważna.

Tak, i dlatego warto zwrócić uwagę na tak ważną sprawę, jaką jest znajomość możliwości dużej liczby zawodów oraz tego co i gdzie po ich zdobyciu będzie się robiło. Życie przynosi wiele nowych, nie zwykle ciekawych specjalizacji. Uważam więc, że trzeba, aby rodzice wcześniej je poznali, nawiązując kontakt z nauczycielem — organizatorem orientacji zawodowej w szkole, do której uczęszcza dziecko.

— To jest cenna wskazówka na przyszłość, a co pan radzi rodzicom ośmioklasistów?

— Muszą się pośpieszyć, aby w skróconym czasie, który pozostał im do złożenia podania o przyjęcie do wybranej szkoły, spróbowali dokonać choćby części tych działań, które już dziś należy podjąć z młodszymi. Trafnie wybrały zawód to połowa życiowego sukcesu, pracy, której się nie lubi, nigdy nie będzie się wykonywać z przekonaniem i zadowoleniem. Jeśli natomiast rodzice i uczniowie napotykają na poważne trudności w podjęciu decyzji związanej z wyborem zawodu oraz odpowiedniej szkoły podstawowej — to mogą zgłosić się po pomoc do poradni wychowawczo-zawodowej znajdującej się najbliższej ich miejsca zamieszkania. Do poradni zgłaszać się można bez żadnych formalnych skierowań. Adres rejonowej poradni wychowawczo-zawodowej można otrzymać w swojej szkole.

Rozmawiała
MARIA MISIŃSKA-FITZ

Skromne stosunkowo miejsce w literaturze zajmują problemy działalności organizacji młodzieżowych w Polsce. Zarówno opracowania o charakterze naukowym jak też — poszukiwane na rynku wydawniczym — wspomnienia twórców tych organizacji, byłych ich członków. Główną przyczyną braku takich monografii jest z pewnością niedostatek badań historycznych nad dziejami ruchu młodzieżowego w poszczególnych rejonach kraju.

Jeden z wyróżniających się w tym względzie ośrodków stał się Wielkopolską, szczególnie zaś Poznań. Działająca od kilkunastu lat przy tutejszej Radzie Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, Komisja Historyczna była inicjatorem wydawnictwa poświęconego historii ruchu młodzieżowego.

Ponad 150-stronicową publikację zawiera artykuły: prof. sora Antoniego Czubińskiego o

Publikacja o dziejach ruchu młodzieżowego

dziejach lewicowych organizacji akademickich Poznania w okresie międzywojennym, docenta Stanisława Sienkowskiego (pod jego redakcją przygotowana została praca) na temat rozwoju organizacyjnego i działalności ideowo-wychowawczej ZWM w Poznaniu, a także — redakcyjny, prezentujący udział harcerzy w Powstaniu Wielkopolskim.

W części pamiętnikarskiej znajdują się m. in. refleksje Kazimierza Krajewskiego „Wspomnienia Kasetemopowca o lubońskiej gromadzie Czerwonego Harcerstwa” i Mariana Wojskiego „Byłem w ZWM”.

Publikacja przynosi również recenzje opracowań: Jolanty Grajczyk na temat dziejów ruchu młodzieżowego w województwie katowickim, Andrzeja Choniawki — „Komisja Doświadczeń Harcerskich KaDeHa”, Aleksandra Wierzejewskiego — „ZMP w Wielkopolsce w latach 1948—1956”, Bogdana Koszała na temat dróg rozwojowych Zrzeszenia Studentów Polskich i Jana Hellwiga — „Związek Młodzieży Socjalistycznej w Wielkopolsce”.

Ponadto — informacje dotyczące wymiany doświadczeń pomiędzy poszczególnymi Komisjami Historycznymi FSZMP w Wielkopolsce.

Pożyteczna to i interesująca, nie tylko dla młodych, publikacja. (wig)

Psychologia a życie

Dziecko nadpobudliwe

W cyklu „Psychologia a życie” prezentujemy dzisiaj artykuł mgr Haliny Wawrzynowicz z Instytutu Psychologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Wśród dzieci sprawiających kłopoty wychowawcze są niespokojne, nadmierne ruchliwe i aktywne, o zmiennych nastrojach, impulsywne i „roztrzępane”. Nazywamy je dziećmi nadpobudliwymi psychoruchowo. Z problemem dzieci nadpobudliwych spotykamy się bardzo często — wyróżniają się one określonym zespołem cech zachowania, które są przyczyną nieprawidłowego przystosowania, do wymagań otoczenia (domu, szkoły) i powoduje trudności wychowawcze.

Zarówno nasilenie nadpobudliwości, jak i nieprawidłowe przystosowanie dziecka, stwarzające trudności wychowawcze, uzależnione jest w znacznym stopniu od wpływu środowiska i od rodzaju procesu wychowawczego. Dzieci nadpobudliwe charakteryzują się wzmocnioną wybuchowością, niecierpliwością, niedyscypliną wobec dorosłych, niechęcią do podporządkowania się kolegom. Dzieci te są niewytrwałe w zabawie i w pracy, wykazują skłonność do zniecierpliwienia, nie znoszą oczekiwań. Jednocześnie obserwujemy u nich zmienność nastrojów, przechodzących od radośnego podniecenia do smutku i gniewu. Reakcje u dzieci z nadpobudliwością są często nieadekwatne, nieproporcjonalne do sytuacji, w której się znajdują. Dzieci nadpobudliwe są mało odporne na sytuacje trudne, łatwo zniechęcają się, tracą zapał, zaczynają działać w sposób niezorganizowany, porzucają rozpoczęte zadania. Charakterystyczne są dla nich wahania mobilizacji i koncentracji w pracy.

Nadpobudliwość przejawia się również w działalności umysłowej dziecka. W tym zakresie obserwujemy się objawy zwany wzmocnionym odruchem orientacyjnym. Manifestuje się on kierowaniem przez dziecko uwagi na każdy niemal bodziec płynący z otoczenia. Na następstwie tego rodzaju zaburzeń uwagi są często: zapomnienie, roztrągnięcie chaotyczne itp. Nowa sytuacja angażuje zainteresowania dziecka, odrywając je od dotychczasowego działania, które zostawia ono nieskończone lub wykonuje je „byle zbyć”. Skupienie się

na zadaniu wytrwanie przy nim aż do zakończenia wymaga tak dużego wysiłku, że u dzieci nadpobudliwych bardzo szybko dochodzi do zmęczenia. Dziecko nadpobudliwe przedkłada ponad wszystko za bawy ruchowe, w które angażuje się emocjonalnie z taką siłą, że często wtórnie jego pobudliwość nasila się. W zabawach grupowych dochodzi często do konfliktów, a ingerencja dorosłych spotyka się z gwałtownymi reakcjami oporu.

U dzieci, u których nadmierne ruchliwość jest cechą dominującą, musimy dbać o to, aby nie hamować jej zbyt mocno i pozwolić na zaspokojenie potrzeby ruchu w odpowiedniej formie, a przy tym trenować dziecko w zajęciach wymagających spokoju i skupienia. Zająć ruchowe zorganizowane w formie gier i zabaw oraz zajęć rytmicznych powinny być przeplatane z takimi zajęciami, jak: rysowanie, lepienie, słuchanie opowiadań itp.

W ten sposób dziecko ma możliwość zaspokojenia potrzeby ruchu, a jednocześnie „ćwiczy” umiejętność hamowania nadmiernej ruchliwości.

Zabawy na podwórzu powinny odbywać się pod kontrolą dorosłych, gdyż dzieci nadpobudliwe łatwo popadają w konflikty z towarzyszami zabaw, łatwo niecierpliwią się, łatwo emocjonują, dążą do natychmiastowego zaspokojenia swych chęci, są skłonne do agresji. Należy więc interweniować i regulować zachowanie takiego dziecka, skłaniać do uśmierzania i doprowadzić do zadowolenia interesów obu zaangażowanych stron, nawet przez zmianę zabawy lub jej treści.

Pora wieczorowa powinna być porą spokoju. Należy wtedy dziecku poczytać, pograć z nim w loteryjkę, gry, zająć się majsterkowaniem, zaangażować zabawą tematyczną itp. Dziecko nadpobudliwe powinno regularnie chodzić spać i powinno mu się stworzyć do tego odpowiednie warunki. W przypadku wystąpienia objawów nerwicowych, należy zwrócić się o pomoc do lekarza. Trzeba także zastanowić się nad przyczynami, które mogły ten stan wywołać. Nie można jednak dać jednej, ogólnej odpowiedzi na pytanie „jak postępować z dzieckiem nadpobudliwym psychoruchowo”. Każde dziecko jest inne, każde inaczej reaguje. Dlatego też, aby uzyskać szczegółowe informacje, potrzebna jest konsultacja z psychologiem lub, w niektórych przypadkach, z lekarzem.

HALINA WAWRZYNOWICZ

W szkole dla głuchoniemych

W warszawskim Instytucie dla Głuchoniemych jest m. in. szkoła podstawowa. Na zdjęciu: podczas lekcji przyrody.
CAF — fot. Rostak



fali

głównie widok niesprzątniętych wózków przy lokalach. Gromadziło się tego całe góry, tamując przejście i grożąc kalectwem. Chodziłszy przecież codziennie po ostrych strużkach, zdarzały się potknięcia. Należało je stać le wywozić do huty. Sprawa nie była prosta, a jednak trudna, gdyż nie było zgniatarki do formowania snopów łatwych do transportu. Upłynęło jeszcze sporo czasu, aż kilku kolegów skonstruowało zgniatarkę. Zorganizowano wówczas systematyczną wysyłkę wózków do huty.

Sam nie miałem w tym czasie głowy do usprawnienia, myślałem zaprzęgnięte wzorami matematycznymi i fizycznymi. Gdy ukończyłem naukę i miałem wreszcie maturę w garści, zgłosiłem swą kandydaturę do partii. Miałem długoletni staż w ZMS, byłem aktywnym członkiem w Kole Młodzieży Wojskowej. Tradycyjnie rodzinne też coś znaczący, chociaż nacisku ze strony ojca nie odczuwałem. Uważałem, że do tej decyzji muszę sam dojrzeć. Światopogląd przyjąłem jednak od niego, a nie od matki, która

była trochę wierząca. Miałem więc możliwość poznania trudności ułożenia współżycia wierzących i niewierzących. Nie było to sprawy łatwe.

Moje życiowe i ideologiczne dojrzewanie pogłębiło się jeszcze, gdy zawarłem związek małżeński. Ona mieszkała w pobliżu. Pracowała i uczyła się w liceum dla pracujących. Była też członkiem ZMS. Wydawała się więc, że współżycie ułoży się jak najlepiej. Niestety, stało się inaczej... Trudno ocenić, kto więcej zawinił — teści wierzący i praktykujący członek partii, czy ja, który opierałem się jego apostołskiemu zabiegom i sam próbowałem go nawrócić na drogę materialistycznego myślenia. Może gdyby, żona była dojrzała i rozsądniejsza, wszystko ułożyłoby się inaczej. Okazała się „pusta i próżna”, nasiąknięta nawykami, które trudno było pogodzić z moimi. Miałam tylko o fatalistkach i zabawie. Twierdziła, że jej się od życia coś należy. Ja chciałem dorobić się lepszego mieszkania i samochodu. Motocykl już mi do szczęścia nie starczał. Po wielu próbach dojścia do porozumienia — rozeszliśmy się. Miałem dziecko, córeczkę, którą bardzo kochałem. Sąd przyznał ją matce, a ona nie pozwalała mi jej odwiedzać i odsyłała zabawki, które

re kupowałem. Przyjmowała tylko alimenty posyłane co miesiąc. Lata miały — nowe przeżycia przyćmiewały moje pierwsze próby osiągnięcia małej stabilizacji. Zapomnienie ułatwiła praca za wodą i społeczna. Nie było w moim losie gwałtownych zmian, rosnę powoli razem z zakładem i jego załogą, z którą związany byłem setkami osiągniętych sukcesów jak i niepowodzeń. Miałem już na swym koncie pierwsze usprawnienia zgłoszone do komórki wynalazczości i racjonalizacji. Za tymi pierwszymi poszły dalsze, pomyślane osobiście lub do spółki z kolegami. Pomyślałem też o dalszej nauce i rozpocząłem studia na politechnice. Ciężko było w technikum, ale ja koś dawałem radę, tutaj całkiem różnie pokonały mnie i po roku zrezygnowałem. Ścisłe biorąc, wiedza, którą wyniosłem z technikum, wystarczała aż nadto do rozumienia i usprawnienia procesu produkcji. Nie ujmując nic studiów, my, technicy, mieliśmy przewagę nad absolwentami politechniki, gdy chodziło o rozwiązanie praktycznych zadań.

Po raz drugi stanąłem przed urzędnikiem stanu cywilnego. Mój wybór, czy dobór, okazał się tym razem udany. Udało się nam uzgodnić nasze nawyki i zamierzenia, teściowie nie wrócili się

do naszych spraw. Rodzice byli również zadowoleni, pochodzili zresztą z tej samej wsi i znali się od dziecka. Spełniliśmy wkrótce nasze zadania. Znowu pierwszy urodził się syn, jak zapowiedział pradziadek. Po dwóch latach przyszedł na świat córka.

Dalem się namówić na awans i zostałem zastępcą kierownika działu, który okazał się wkrótce rozwojowym. Wprowadziłem w zakładzie nową metodę hartowania w atmosferze ochronnej, do czego potrzebna była zagraniczna aparatura. Współpracowałem z zagranicznymi specjalistami przy jej montowaniu, usprawniając przy okazji to i owo. Jeździłem także z delegacją do Austrii, aby na miejscu uzgodnić konieczne zmiany. Poznałem przy montowaniu urządzeń każdą śrubkę i zawór, mogłem w nocy przez telefon wskazać, co i gdzie trzeba zrobić, gdy zdarzyła się awaria. Po czątkowo zdarzało się to dość często i wyrzynało mnie w nocy, w niedzielę do zakładu. Wiadomo, że taki styl życia nie podoba się żadnej żonie. Moja była była niezadowolona. Cóż mogłem na to poradzić? Nie było innego wyjścia.

Muszę tu wspomnieć, że jednocześnie pełniłem obowiązki sekretarza jednej z kilkunastu oddziałowych organizacji partyj-

nych działających na terenie Fabryki. Partyjne zadania wiązały się w dużej mierze z zadaniami produkcyjnymi, jednakże obowiązek sekretarza trudno było wykonać tylko podczas pracy. Nie łatwo też pogodzić styl pracy kierownika ze stylem roboty partyjnej. Tego nie można się nauczyć na odprawach ani z podrepczkiem. Nawet doświadczenie ojca nie zawsze było mi przydatne i musiałem szukać własnych rozwiązań. Były sprawy trudne, jak zaniechanie się w pracy, czy nadużywanie alkoholu. Były też mniejsze, wynikające z towarzyskich nieporozumień, czy wreszcie spory o płacę. Realizację wskazań partii ułatwiała też rada sekretarza Komitetu Zakładowego, którego obowiązki pełniła towarzysząca Maria. Przez dwie kadencje mego sekretarowania nauczyłem się cenić jej życiowe doświadczenie i poczucie sprawiedliwości, którego żadne wytyczne nie zastąpią...

Kończę właśnie czterdziesty rok życia, zbliża się pierwsze „wiewiórecze” mego życia zawodowego, trudno przesądzać czy starczy sił na drugie. Wprawdzie pradziadek dożył 93 lat, a ojciec minęła siedemdziesiątka, ale my, wojenne dzieci, nie mamy takiej perspektywy. W każdym razie dalszy ciąg naszego życia nie za

powiada się spokojniejszy od lat przeżytych. Czy zresztą tak bardzo za spokojem mamy tęsknić? Człowiek przecież tylko w działaniu może znaleźć zadowolenie. Tak twierdzi mój ojciec.

Kończąc te wspomnienia z minionego dwudziestolecia chciałbym zauważyć, że trudno rozgraniczać te lata od przeżytych następnych i następnego pokolenia. Są przecież ściśle powiązane z życiem naszych rodziców i dzieci. Oto mój syn, który rozpoczął w tym roku naukę według nowego programu, widzi i słyszy co mówimy o naszych doświadczeniach dobrych i złych. Na pewno, gdy dorosnie, nie zechce z niego skorzystać, tak jak ja niechętnie przyjmowałem uwagi czy na dy ojca. Będzie musiał znowu płacić frycowe. Nie będzie też mógł sięgać do doświadczeń swego dzieciństwa, które dziadkowie i ojciec z matką starają się uczynić łatwiejszym od naszego. Może jednak pozostanie w jego pamięci coś z naszych wysiłków, którymi staraliśmy się zbudować lepsze jutro dla wszystkich ludzi? Może i on rozpocznie swoje dojrzewanie na bałtyckiej łajbie, przy kwiraniu zupy. Zajęcie niezbyt romantyczne, ale bardzo pomaga w pozbywaniu się szczeniackiej skóry...
TADEUSZ BECELA

Z okazji 20-lecia istnienia szkoły organizuje

ZJAZD ABSOLWENTÓW

rocznika ukończenia szkoły 1962 do 1975

ZJAZD ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 19 MAJA 1979 R. O GODZ. 12.

Program zjazdu:

1. Sesja naukowa
2. Zwiedzanie szkoły i wręczenie upominków
3. Wspólny obiad
4. Spotkanie w grupach koleżeńskich
5. Wieczorek towarzyski

Koszt uczestnictwa:

indywidualnie (1 osoba) — 350 zł.
para (2 osoby) — 600 zł.

Zgłoszenia należy kierować na adres Zespołu Szkół Zawod. ZPWBiel.
ul. XX-lecia PRL 3, 62-510 Konin.

Natomiast wpłatę należy przesłać na konto NBP O/Konin 31004-2987-32
z dopisem Z J A Z D.

Termin zgłoszenia i wpłaty należy przesłać do dnia 15 marca 1979 r.

Szkoła zapewni noclegi 18 i 19 maja 1979 roku.

DYREKCJA

I

KOMITET ORGANIZACYJNY

274-K2

proceedzi w ośrodkach szkolenia kursowego na terenie woj. konińskiego

KURSY Z WOLNEGO NABORU I NA ZLECENIA

- przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych wyuczające od podstaw zawodu spawacza gazowego i elektrycznego oraz kursy specjalistyczne
- przygotowujące do egzaminu na tytuł mistrza dyplomowanego
- przygotowujące do egzaminów kwalifikacyjnych na tytuł robotnika wykwalifikowanego (czeladnika, mistrza) we wszystkich zawodach
- doskonalenia zawodowego we wszystkich zawodach i specjalnościach oraz bhp I, II i III stopnia
- przygotowujące do egzaminu w zakresie eksploatacji urządzeń energetycznych (zaświadczenia kwalifikacyjne typu E i D)
- przekwalifikowania zawodowego w różnych branżach
- przysposobienia zawodowego w zawodach budowlanych i metalowych palaczy centralnego ogrzewania i kotłów wysokopiętnych, wózków akumulatorowych i spalinowych, suwnic, dźwigów, dźwignic, elektrowciągarek
- wszelkie inne według potrzeb i na zlecenia zakładów pracy
- dla potrzeb własnych kroju i szycia, „Gospodnik”, kreślenie technicznych i inne.

ZGŁOSZENIA NA PODANE TYPY KURSÓW NALEŻY KIEROWAĆ:

- KONIN** — Zespół Szkół Zawodowych
ul. Dąbrowskiego 2/3, tel. 284-96
- KONIN** — Szkoła Podstawowa nr 6
ul. Kolejowa 2, tel. 255-54
- SŁUPCA** — Międzyresortowy Zespół Szkół Zawodowych
ul. Kopernika 1, tel. 553
- KOŁO** — Zespół Szkół Zawodowych
ul. Kolejowa 11, tel. 101-13
- TUREK** — Szkoła Podstawowa nr 3
ul. Broniewskiego 5, tel. 49-25
- UNIEJÓW** — Ośrodek Kształcenia Zawodowego
ul. 1 Maja 5

430-K1

praca

Pracownicy na stałe zatrudni ogrodnictwo szklarniowe. Plewiska, Grunwaldzka 24. 82293g

Zatrudnię wykwalifikowaną krawcową do szycia spodni i spódnic. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 82370g.

Ucznia — uczennice, przyjm. Pracownia Kształnicza — Japońskich 47a. 80553g

nauka

Maszynopisanie ucze. Pieprzycka, al. Marcinkowskiego 26 m. 26, II podwórko, I piętro. 80553g

Korepetycje pod opieką pedagogów. Żydowska 30 m. 4, Kaczmarek, Plechowiak. 79968g

Rusycysta naucz. Przybyszewskiego 28 m. 35 — Kniżewicz. 79516g

kupno

Cegły, pianobeton, dźwiarawki, płytki, tragarze, nawet małe ilości. Tel. grzeszczakowski 645-14. 82348g

sprzedaż

Kozuszek damski, zagraniczny, ładny. Wielkiego Października 6 m. 34. 82498g

Sprzedam przyczepę do samochodu osobowego, szlifującą do lastrico, wytwornicę CWW-3. Leszno, ul. Miśmiska 53, telefon 36-17, Władysław Pisarek. 123p

Cebulki gladioli, także drobne do reprodukcji, piękne odmiany, kłącza długi karłowate, kolor i mieszanka. Radomski. 82-004 Czerwonak, Gdynia 47, tel. Poznań, 528-96. 81112g

Pomidory „Barao” 3 m wysokie oraz „Climbing” najwcześniejsze, niskie. Niespotykane wysoka wydajność. Nasiona 20 zł porcja, wysła za zaliczeniem pocztowym, Włodzisław Polak, Stary Węgliniec, 59-940 Węgliniec. 11p

Maglownice elektryczne „Veritas”, magnetofofon ZK-145, tel. 824-05. 82247g

Sprzedam kombajn Vistula na zbiornik. Antoni Iwanski, Piława 10, poczta Kąty Wrocławskie, woj. Wrocław. 295-K2

Kupię duże metalowe koleje lub inne zabawki firmy Merklin, Warszawa 42-51-06. 314-K2

Zagraniczne obrusy, borzety, sprzedam. Telefon 67-94-56, po godz. 14. 80650g

Sprzedam nowe urządzenie pelczakowe do karmienia drobiu. Henryk Łyczewski, Żodyń 26, koło Wolsztyna. 81700g

Tanio sprzedam kożuch afgański. Tel. 20-76-30, godz. 16-20. 82383g

Siedlo konne, sprzedam. Biskupińska 69 m. 4. 82495g

samochody

Mercedesa, rocznik 1972, w idealnym stanie, sprzedam. Wrzesnia, Słowackie go 33a m. 15. 11p

Tanio sprzedam Nysę 501 T. Stan dobry. Jan Wesoły Boruja Kościelna 24, tel. 94, godz. 7-15. 107p

lokale

Włocławek! M-4 zamienie na podobne w Rawiczu. Włocławek, ul. Toruńska 63 m. 94. 103p

Młode małżeństwo, członkowie SM, poszukuje pokoju, lub mieszkania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 81492g.

Małżeństwo, pilnie poszukuje pokoju z kuchnią, na okres 1 roku w Poznaniu. Listy: „582” Biuro Ogłoszeń Katowice. 246-K2

Wrzesnia! Komfortowe mieszkanie własnościowe M-4, sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 80462g.

Wynajmę kawalerkę lub samodzielny pokój z wygodami, blisko śródmieścia. Dobrze zapłacić. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 82323g.

Białystok — nowe, spółdzielcze, doskonale urządzone, centrum, II piętro, M-4 — zamienie na podobne w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 82255g

nieruchomości

Jednorodzinny dom z warsztatem w Lesznie sprzedam, tel. 53-80 po godz. 16. 81846g

Kupię domek letni lub działkę rekreacyjną w okolicach Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 82292g.

Parcelę budowlaną, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 81027g.

Dom jednorodzinny, Os. Warszawskie, sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 81274g.

Działkę do 0,5 ha, w okolicy Poznania, kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 81797g.

Sprzedam dom jednorodzinny, ogród 1000 m², c.o., woda, 32 km od Poznania. PKP i PKS na miejscu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 81873g.

Sprzedam dom mieszkalny, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, ogród 1800 m². Stanisława Ługaj, 63-331 Koźminiec 97, woj. kaliszski. 118p

Sprzedam połowę woli, wolny mieszkaniec, na Grunwaldzie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 80629g.

Nowo otwarty sklep 1901 drobiazgow art. gosp. domowego oraz akcesoria motorowe — samochodowe, poszukuje dostawców od I. III. 79. Dwojak, 62-510 Konin, ul. 22 Lipca 42c. 118p

Instalacje wod.-kan., gaz., i c.o. Krótkie terminy. Włodzisław Łukasiewicz, tel. 20-18-62. 81807g

Automobilisci! Określowymy, bezkonkurencyjnymi, antykorozyjnymi farbami, wybitnie odpornymi na sól, wodę, dwutlenek węgla, różnorodne warunki, podziem. konserwujemy porządnie. Małowatnie pedzlem podnosimy wybitnie jakość konserwacji, bo tylko farba warta pedzlem posiada wybitną przyczepność. Konserwujemy po zdjęciu tapicerki dźwigi, progi, bagażnik. Suszymy w 40° wewnątrz centralnie ogrzewanej laktarni. Gwarancja cztery lata. Nie dźwisił, Poznań — Morasico. 81432g

Świadców śmiertelnego po trąceniu mężczyzny przez samochód, ul. Helmańska — Most Przemysławowa dnia 28 stycznia br., godz. 12.30 — prosi się o tel. 66-57-33 po godz. 18. 82437g

Przystąpię jako współnik w założeniu tuneli foliowych. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 82000g

Przyjmę współnika z gotówką do budowy fermy drobiu lub zwierząt futerkowych. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 81810g.

Interesujące oferty matrymonialne, mieszkańcom i miłośnikom wsi — poleca „Wesele” Koszalin, Zwycięstwa 238. 79485g

Trzej panowie po trzydziestce posiadający gospodarstwo rolne pragną poznać pannę w odpowiednim wieku z zamiłowaniem rolniczym. Cel matrymonialny. Zdjęcia mile widziane, zwrot zapewniony. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 81630g.

Rozwiedziony, bez obciążeń rodzinnych, 51-letni, rzemieślnik z okolic Poznania pozna panią ok. 40-letnią. Cel matrymonialny. Zdjęcia mile widziane, zwrot zapewniony. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 81630g.

Trzej panowie po trzydziestce posiadający gospodarstwo rolne pragną poznać pannę w odpowiednim wieku z zamiłowaniem rolniczym. Cel matrymonialny. Zdjęcia mile widziane, zwrot zapewniony. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 81630g.

Trzej panowie po trzydziestce posiadający gospodarstwo rolne pragną poznać pannę w odpowiednim wieku z zamiłowaniem rolniczym. Cel matrymonialny. Zdjęcia mile widziane, zwrot zapewniony. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 81630g.

Trzej panowie po trzydziestce posiadający gospodarstwo rolne pragną poznać pannę w odpowiednim wieku z zamiłowaniem rolniczym. Cel matrymonialny. Zdjęcia mile widziane, zwrot zapewniony. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 81630g.

Trzej panowie po trzydziestce posiadający gospodarstwo rolne pragną poznać pannę w odpowiednim wieku z zamiłowaniem rolniczym. Cel matrymonialny. Zdjęcia mile widziane, zwrot zapewniony. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 81630g.

Trzej panowie po trzydziestce posiadający gospodarstwo rolne pragną poznać pannę w odpowiednim wieku z zamiłowaniem rolniczym. Cel matrymonialny. Zdjęcia mile widziane, zwrot zapewniony. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 81630g.

Trzej panowie po trzydziestce posiadający gospodarstwo rolne pragną poznać pannę w odpowiednim wieku z zamiłowaniem rolniczym. Cel matrymonialny. Zdjęcia mile widziane, zwrot zapewniony. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 81630g.

Trzej panowie po trzydziestce posiadający gospodarstwo rolne pragną poznać pannę w odpowiednim wieku z zamiłowaniem rolniczym. Cel matrymonialny. Zdjęcia mile widziane, zwrot zapewniony. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 81630g.

Trzej panowie po trzydziestce posiadający gospodarstwo rolne pragną poznać pannę w odpowiednim wieku z zamiłowaniem rolniczym. Cel matrymonialny. Zdjęcia mile widziane, zwrot zapewniony. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 81630g.

Trzej panowie po trzydziestce posiadający gospodarstwo rolne pragną poznać pannę w odpowiednim wieku z zamiłowaniem rolniczym. Cel matrymonialny. Zdjęcia mile widziane, zwrot zapewniony. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 81630g.

Trzej panowie po trzydziestce posiadający gospodarstwo rolne pragną poznać pannę w odpowiednim wieku z zamiłowaniem rolniczym. Cel matrymonialny. Zdjęcia mile widziane, zwrot zapewniony. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 81630g.

Trzej panowie po trzydziestce posiadający gospodarstwo rolne pragną poznać pannę w odpowiednim wieku z zamiłowaniem rolniczym. Cel matrymonialny. Zdjęcia mile widziane, zwrot zapewniony. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 81630g.

Trzej panowie po trzydziestce posiadający gospodarstwo rolne pragną poznać pannę w odpowiednim wieku z zamiłowaniem rolniczym. Cel matrymonialny. Zdjęcia mile widziane, zwrot zapewniony. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 81630g.

Trzej panowie po trzydziestce posiadający gospodarstwo rolne pragną poznać pannę w odpowiednim wieku z zamiłowaniem rolniczym. Cel matrymonialny. Zdjęcia mile widziane, zwrot zapewniony. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 81630g.

Trzej panowie po trzydziestce posiadający gospodarstwo rolne pragną poznać pannę w odpowiednim wieku z zamiłowaniem rolniczym. Cel matrymonialny. Zdjęcia mile widziane, zwrot zapewniony. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 81630g.

UWAGA, ROLNICY!



SZLIFOWANIE WAŁÓW KORBOWYCH
z KOMPLETEM PANEWK

do wszystkich typów ciągników

oraz szlifowanie

TULEI CYLINDROWYCH

w y k o n u j e

ZAKŁAD USŁUGOWY nr 216.

Wojewódzkiej Motoryzacyjnej Spółdzielni Pracy

w Wygotowie k. Poznania przedłużenie ul. Świerczewskiego 62-081 Tarnowo Podgórne. 408-K1

- Montaż instalacji c. o. i urządzeń wodno-kanalizacyjnych
- zakładanie instalacji elektrycznych i gromochronnych — w domkach jednorodzinnych
- konstrukcje metalowe tuneli pod folię dla ogrodnictwa — na terenie m. Poznania i okolicy.

Przyjmujemy zlecenia na I i II kwartał 1979 r.

w RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI

zapewniając terminowe i solidne wykonanie.

BEZPOŚREDNICH INFORMACJI UDZIELA —

W BRANŻY INSTALACYJNEJ I METALOWEJ

Kombinat Budowlany „REMO - BUD” Sp. Pracy

Zakład nr 2 ul. Jeleniogórska 7 60-179 Poznań — tel. 67-38-12, 67-60-86

W BRANŻY ELEKTRYCZNEJ —

Zakład nr 4 ul. Chudoby 22/23, 61-819 Poznań — telefon 595-58.

357-K1

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO

w Wyszowie

oferuje:

- ♦ wykonanie SŁUPKÓW PRZESKODOWYCH LP-4 instalowanych na wjazdach, rozjazdach, wysepkach ulicznych itp.
- ♦ wykonanie SŁUPKÓW PRZESKODOWYCH z IMPULSATOREM LP-4 „C” instalowanych na wjazdach, rozjazdach, wysepkach ulicznych, przeszkodach itp.

ZAMÓWIENIA PROSIMY KIEROWAĆ NA ADRES:

Zakład Doskonalenia Zawodowego

Oddział w Wyszowie

07-200 WYSZKÓW

ul. Komisji Edukacji Narodowej 2

tel. 39-04 Dz. Zbytu, telex 812404

Zamówienia realizowane będą wg. kolejności wpływu. 303-K2

przetarg

POZNAŃSKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE

ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY na roboty budowlane z zadania inwestycyjnego „Budowa Oddziału Kubków w Czerwona-ku ul. Gdynia 87.

Zakres robót budowlanych obejmuje:

1. Odstojnik poprzeczny przy stacji uzdatniania wody (z kregów betonowych)
2. Studzienki rewizyjne zewnętrznej sieci kanalizacyjnej
3. Studzienki rewizyjne zewnętrznej kanalizacji deszczowej
4. Budynek stacji pomp p.poz. z ujęciem wody z rzeki Warty.

Materiały podstawowe dla tych obiektów dostarczy inwestor.

Wartość robocizny i sprzętu dla tego zakresu określamy na ca 200 tys. zł.

Termin wykonania robót 31 sierpnia 1979 r. Szczegółowe informacje udzieli Dział Inwestycji PZP w Poznaniu, ul. Piaskowa 4/5 tel. 574-61, w. 40.

Oferty prosimy składać w Dziale Inwestycji PZP w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz nieuspołecznione, dla których posiadamy odpowiedni limit na br.

Zastrzega się wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

265-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

Kombinat Budowlany Poznań - Wschód

w Poznaniu

OGŁASZA ZAPISY KANDYDATÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej
na rok szkolny 1979/80

w z a w o d a c h:

- TECHNOLOG robót wykończeniowych w budownictwie
- TECHNOLOG montażu w budownictwie
- ELEKTROMONTER
- MECHANIK maszyn budowlanych
- nauka trwa 3 lata
- MURARZ, MONTER wewnętrznych instalacji budowlanych
- nauka trwa 2 lata

Po ukończeniu ZSB absolwenci mają możliwość kontynuowania dalszej nauki w Technikum Budowlanym dla Pracujących, nauka trwa 3 lata.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE I INFORMACJI UDZIELA:

Dział Pracy i Plac Kombinatoru Budowlanego Poznań

Wschód 65-650 Poznań, ul. Obornicka 227/229 pok. nr 3

telefon 404-61 wewn. 119. 182-K1

STUDENCKA SPÓŁDZIELNIA PRACY „AKADEMIK”

Zakład Usług Remontowo - Budowlanych
i Agrotechnicznych ul. Dożynkowa 9 E,
telefon 20-40-62

Wykonuje - usługi dla ludności i jednostek gospodarki uspołecznionej

w zakresie:

- malowania mieszkań
- malowania hal i konstrukcji stalowych
- uszczelniania okien taśmą aluminiową
- szlifowania i malowania parkietów
- tapetowania mieszkań
- prac porządkowych w ogrodach
- konserwacji i budowy terenów zielonych.

GWARANTUJEMY SZYBKĄ I FACHOWĄ USŁUGĘ
427-K1

pracownicy poszukiwani

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
ENERGETYKI CIEPŁEJ w KALISZU — Zakład Energetyki Ciepłej w Kaliszu, ul. Górnośląska nr 68, tel.: 756-60 — zatrudni natychmiast pracowników w zawodach:

- PALACZ KOTŁÓW C.O. (mężczyźni i kobiety na sezon).
- PALACZ KOTŁÓW typu WR.
- MONTER INSTALACJI C.O.
- ELEKTROMONTER.
- ŚLUSARZ.
- SPAWACZ.
- PRACOWNICY niewykwalifikowani.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Zakładzie Energetyki Ciepłej w Kaliszu, ul. Górnośląska nr 68, tel.: 756-60. 198-K2

PAŃSTWOWA OPERA
IM. ST. MONIUSZKI
w Poznaniu, ul. Fredry 9

zakupi

PIANINO lub FORTEPIAN
m-ki Bechstein, lub Steinway

Zgłoszenia kierować: Państwowa Opera
im. St. Moniuszki w Poznaniu, ul. Fredry 9
kod. 60-967. 437-K1

ZAKŁAD TECHNIKI BIUROWEJ „P R E D O M - O R G”

Poznań, ul. Wyspiańskiego 15a

SPRZEDA

po cenach obniżonych pełnosprawne maszyny biurowe (arytmometry) typu:

- ♦ TRIUMPHATOR cena jedn. 570 zł
- ♦ MESKO KR-13 cena jedn. 3950 zł
- ♦ WK-1 cena jedn. 2660 zł

ZTB w Poznaniu oferuje jednocześnie szeroki asortyment części zamiennych do niektórych typów maszyn biurowych.

INFORMACJI UDZIELA I SPRZEDAŻ PROWADZI
Dział Zaopatrzenia, Poznań, Os. Kraju Rad 12 C,
telefon 20-20-31. 411-K1

praca

Pracownika - konserwatora przyjmie Administracja Stary Rynek 92. 82402g

Szwecja, dobrego fachowca, przyjmie do współpracy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 82347g.

Przyjmie mężczyznę do pracy w gospodarstwie rolnym. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 82365g.

Mężczyznę, kobiety — przyjmie gospodarstwo rolne. Zgłoszenia: Stary Rynek 92 m. 2. 82403g

Przyjmie zaraz piekarnik, uczeń i ekspedientkę. Ul. Nowosolska 27, godz. 17-19. 82301g

Zaopiekuję się starszą osobą. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 82229g

Renista, uczeń do ogrodnictwa, potrzebni. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 82205g.

Bielżniarkę samodzielną — przyjmie Wąskowa, Stary Rynek 92, wejście z Wronieckiej. 82401g

Kobieta do pracy w szklarni, potrzebna. Tel. 661-51. 82248g

Zatrudnię kobietę do lekkich prac. Warsztat Wyrobów Gumowych, Świerczewska 3 (koniec Opolskiej). 82242g

kupno

Kupię ogródek działkowy, najchętniej przy Miłocinie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 82326g.

Kupię dawne monety i wyroby srebrne, starą broń, lampę, zegar, inne starocię, tel. 22-25-57. 82265g

Broń biała, szablę, pałasz, szyltet, order, odznaki przedwojenne kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 82286g.

Nowe futro karakulowe ewentualnie blam brzońowe, siwe lub złociste na wysoką osobę — kupię. Szczegółowe oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 82337g.

Kupię folię ogrodniczą 12 lub 6x30 m. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 82224g.

Wózek inwalidzki samobieżny, kupię lub zamienię na ręczny, tel. 82270g

sprzedaz

Szafę trzydrzwiową, segment kuchenny, okazjonalnie sprzedam. Telefon 20-02-20, po siedemnastej. 82586g

Zgrzewarkę do folii 1000 W sprzedam. Plewiska, ul. Rolna 7. 82140g

Lódź motorowa, turystyczna, szybka, 4-osobowa, As-350 stan bardzo dobry sprzedam, ul. Rolna 60 m. 1. 82171g

Okazyjnie sprzedam mały komplet przedalini: 2 zgrzeblarki, rozdzielnik, skrecarkę oraz maszynę dziewiarską 5. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 82177g.

Mały nowoczesny telewizor samochodowy i na sieć sprzedam, tel. 222-345. 82179g

Domek letniskowy z drewna sprzedam. Andrzej Roszkiewicz, Oborniki, Różana 1a. 82181g

Sprzedam ciągnik C-355 Ursus, przyczepę wywrotkę niską, ładowacz obornika Nuj oraz prasę do słomy i motocykl MZ 250/S. 84-350 Granowo, ul. Szkolna 1. 82192g

Szafę chłodniczą sprzedam, tel. 67-49-40. 82193g

Szafę 4-drzwiową jesion z nadstawką sprzedam. Długosza 20 m. 1. 82206g

Futro karakulowe czarne, duże sprzedam. Poznań, Poznańska 26 m. 4. 82209g

Sprzedam sadzonki asparagusa, przyjmie zamówienie, tel. 661-51. 82251g

Sprzedam nowy komplet: kanapotapeczan, 2 fotele, stół kuchenny rozkładany, garderobe mały używaną tel. 663-17 godz. 8-14. 82310g

Fotel myśliwski — antyk, cały rzeźbiony z intarsją stan idealny sprzedam. Tel. 676-104. 82260g

Sprzedam piec c.o., boiler 150-litrowy, piec do namiatów foliowych. Przygodów 21, tel. 27-73 po godz. 19. 82312g

Sprzedam powózkę wolant ogumioną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 82237g.

Sprzedam ciągnik Ursus C-4011, Zetor K-25, konia 3-letniego. Robakowo 3, gm. Kórnik. 82339g

Pianino marki Sommerfeld sprzedam, ul. Głogowska 30 m. 3, godz. 16-19. 82303g

Magiel elektryczną domową 220 V sprzedam. Poznań, ul. Dąbrowskiego 257. 82350g

Taksometr elektryczny sprzedam, tel. 644-03. 82275g

Warsztat blacharsko - instalacyjny, wod.-kan. w Poznaniu sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 82281g.

Camping w lesie przy jeziorze — Kiekrz sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 82353g

Z powodu likwidacji warsztatu sprzedam maszyny szklarskie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 82364g.

samochody

Fiat 1500, w idealnym stanie kupię. Tel. 643-07 lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 82452g.

Fiat 127, po wypadku — kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 82635g

Samochód Volkswagen combi w dobrym stanie sprzedam Ostrów Wlkp. tel. 620-80. 110p

Stara 25 po remoncie zamienie na ciągnik, może być do remontu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 82194g.

Dacie rocznik 1975 sprzedam, stan dobry. Nowy Tomys, ul. XXX-lecia 14, tel. 295. 115p

Natychmiast sprzedam „Stara” skrzyniowego wywrotkę, ładowacz Nuj, ciągnik K-25 Zetor lub zamienie na przyczepę. Lech Teluk, Wschowa, Daszyńskiego 18. 117p

Zamienie nową Syrenę Lux na nowego Fiata 120p. Poznań, Kuźnica 14 m. 13. 82373g

Sprzedam Zuka skrzyniowego. R. Hytry, Wąska 1, 64-500 Szamotuły. 82503g

Wartburga 353, rocznik 1972 — sprzedam. Telefon 67-97-93, po godz. 16. 82522g

Trabant 601 może być do remontu kupię. Mosina, Łąkowa 12. 82147g

Fiat 125 MR kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 82193g.

Zamienie Zuka skrzyniowego na Fiata 125 lub 120p. Ryszard Stróżyński, Czarnków, Wroniecka 7. 82272g

Zuka skrzyniowego sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 82230g

Fiat 125p rocznik 1972 sprzedam. Kromolice 11, Koło Kórnicka. 82363g

Fiat 125p rocznik 1977 sprzedam. Tel. 206-548. 82287g

Blacharstwo samochodowe świadczy usługi dla ludności, Jerzy Wojtkowiak, Wilkowo, poczta Grzebińsko. 82356g

Zamienie M-3 na większe. Hetmańska 54 m. 115. 82323g

Blacharstwo samochodowe świadczy usługi dla ludności, Jerzy Wojtkowiak, Wilkowo, poczta Grzebińsko. 82356g

Blacharstwo samochodowe świadczy usługi dla ludności, Jerzy Wojtkowiak, Wilkowo, poczta Grzebińsko. 82356g

Blacharstwo samochodowe świadczy usługi dla ludności, Jerzy Wojtkowiak, Wilkowo, poczta Grzebińsko. 82356g

Blacharstwo samochodowe świadczy usługi dla ludności, Jerzy Wojtkowiak, Wilkowo, poczta Grzebińsko. 82356g

Blacharstwo samochodowe świadczy usługi dla ludności, Jerzy Wojtkowiak, Wilkowo, poczta Grzebińsko. 82356g

Blacharstwo samochodowe świadczy usługi dla ludności, Jerzy Wojtkowiak, Wilkowo, poczta Grzebińsko. 82356g

Blacharstwo samochodowe świadczy usługi dla ludności, Jerzy Wojtkowiak, Wilkowo, poczta Grzebińsko. 82356g

Blacharstwo samochodowe świadczy usługi dla ludności, Jerzy Wojtkowiak, Wilkowo, poczta Grzebińsko. 82356g

Blacharstwo samochodowe świadczy usługi dla ludności, Jerzy Wojtkowiak, Wilkowo, poczta Grzebińsko. 82356g

Blacharstwo samochodowe świadczy usługi dla ludności, Jerzy Wojtkowiak, Wilkowo, poczta Grzebińsko. 82356g

Blacharstwo samochodowe świadczy usługi dla ludności, Jerzy Wojtkowiak, Wilkowo, poczta Grzebińsko. 82356g

Blacharstwo samochodowe świadczy usługi dla ludności, Jerzy Wojtkowiak, Wilkowo, poczta Grzebińsko. 82356g

Blacharstwo samochodowe świadczy usługi dla ludności, Jerzy Wojtkowiak, Wilkowo, poczta Grzebińsko. 82356g

Blacharstwo samochodowe świadczy usługi dla ludności, Jerzy Wojtkowiak, Wilkowo, poczta Grzebińsko. 82356g

M-4, Os. Czecha — zamienie na podobne w Piątkowie lub na Winogradach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 82282g.

Poszukuję M-2 ewentualnie pustego pokoju — śródmieście. Tel. 402-26. 82218g

Zamienie obszerne, ładne mieszkanie 3,5-pokojowe, kuchnia, łazienka, balkon, 1 pr. Jezycze na 2-pokojowe, samodzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 82132g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-2 lub kawalerkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 82145g.

Zamienie kwaterek 2-pokojowe, c.o. 60 m² Łaznia na podobne, mniejsze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 82154g.

Wynajmę pokój panieński lub nowoczesny malowniczo. Stanisława 46 (Winiary). 82213g

Wynajmę pokój panieński lub nowoczesny malowniczo. Stanisława 46 (Winiary). 82213g

Wynajmę pokój panieński lub nowoczesny malowniczo. Stanisława 46 (Winiary). 82213g

Wynajmę pokój panieński lub nowoczesny malowniczo. Stanisława 46 (Winiary). 82213g

Wynajmę pokój panieński lub nowoczesny malowniczo. Stanisława 46 (Winiary). 82213g

Wynajmę pokój panieński lub nowoczesny malowniczo. Stanisława 46 (Winiary). 82213g

Wynajmę pokój panieński lub nowoczesny malowniczo. Stanisława 46 (Winiary). 82213g

Wynajmę pokój panieński lub nowoczesny malowniczo. Stanisława 46 (Winiary). 82213g

Wynajmę pokój panieński lub nowoczesny malowniczo. Stanisława 46 (Winiary). 82213g

Wynajmę pokój panieński lub nowoczesny malowniczo. Stanisława 46 (Winiary). 82213g

Wynajmę pokój panieński lub nowoczesny malowniczo. Stanisława 46 (Winiary). 82213g

Wynajmę pokój panieński lub nowoczesny malowniczo. Stanisława 46 (Winiary). 82213g

Wynajmę pokój panieński lub nowoczesny malowniczo. Stanisława 46 (Winiary). 82213g

Wynajmę pokój panieński lub nowoczesny malowniczo. Stanisława 46 (Winiary). 82213g

Wynajmę pokój panieński lub nowoczesny malowniczo. Stanisława 46 (Winiary). 82213g

Wynajmę pokój panieński lub nowoczesny malowniczo. Stanisława 46 (Winiary). 82213g

Wynajmę pokój panieński lub nowoczesny malowniczo. Stanisława 46 (Winiary). 82213g

Wynajmę pokój panieński lub nowoczesny malowniczo. Stanisława 46 (Winiary). 82213g

Wynajmę pokój panieński lub nowoczesny malowniczo. Stanisława 46 (Winiary). 82213g

Wynajmę pokój panieński lub nowoczesny malowniczo. Stanisława 46 (Winiary). 82213g

Wynajmę pokój panieński lub nowoczesny malowniczo. Stanisława 46 (Winiary). 82213g

Wynajmę pokój panieński lub nowoczesny malowniczo. Stanisława 46 (Winiary). 82213g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 9 lutego 1979 roku zmarł po ciężkiej chorobie nasz długoletni pracownik i dobry kolega

LEON NOWAK

Rodzinnie wyraża serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa
oraz współpracownicy
OBR „Proplast” w Poznaniu.

474-K3

† Dnia 11 lutego 1979 r. zmarła po pełnym poświęceniu życiu moja najtrochęjsza matka, babcia i prababcia, sp.

ZOFIA OWIEŚNA

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 8.10 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

córka z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Za Groblą 2 m. 5. 467-U3

† Dnia 10 lutego 1979 r. odszła od nas na zawsze, przeżywszy lat 77, nasza ukochana i nigdy nie zapomniana żona, mama i teściowa sp.

BOLESŁAWA URBAŃSKA

z domu Konopka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 15 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu górczyńskim, a nie junikowskim jak mylnie podano.

W smutku pograżona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Jeżycka 48 m. 11. 82456gpr

† Dnia 10 lutego 1979 r. zmarła nagle w 82 roku życia, sp.

WŁADYSŁAWA WOŁYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 15 bm. o godzinie 14 na cmentarzu przy kościele farnym w Śremie.

RODZINA

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 10 lutego 1979 r. zmarł nasz długoletni nieodżałowanej pamięci zawiadowca

BRONISŁAW ŚWIĄTKOWSKI

W Zmarłym traciemy serdecznego kolegę.

Rodzinnie Zmarłego wyraża głębokiego współczucia składają

współpracownicy ze Stacji Poznań - Garbary

82449g

† Dnia 11 lutego 1979 r. zmarła, namaszczona Olejami św., przeżywszy lat 61 nasza najdroższa mamusia, żona, teściowa, babcia, siostra i ciocia

JOANNA SZYMAŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 15 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Autobus odjeżdża sprzed domu żałoby o godzinie 11.45. 82644g

† Dnia 12 lutego 1979 r. zasnął w Panu nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia, sp.

TERESA DOMANIECKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 16 bm. o godzinie 11 na cmentarzu górczyńskim.

RODZINA

Ul. Głogowska 183. 82684g

Dnia 13 lutego 1979 r. odszedł od nas na zawsze po krótkich lecz ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 67, kochany mąż, ojciec, teść, dziadek

WALERY SIECIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 19 bm. o godz. 13.10 na cmentarzu junikowskim.

Głębokim smutkiem dotknięta

RODZINA

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

476-K3

† Dnia 11 lutego 1979 r. zakończyła swoje pracowite życie opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, nasza droga mamusia, córka, siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka, przeżywszy lat 49, sp.

HELENA HERMULA

z domu Lochyńska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 15 bm. o godzinie 14 na cmentarzu na Mikostowie.

W smutku pograżeni mąż z dziećmi i rodzina

82632g

† W dniu 10 lutego 1979 r. zasnął w Bogu, nasza kochana siostra i ciocia, sp.

STANISŁAWA OLEJNICZAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 16 bm. o godzinie 11.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

rodzina z Franciszką Mikolajczak

Ul. Zeylanda 1a m. 7. 82507g

† Dnia 11 lutego 1979 r. po ciężkich cierpieniach zmarł w 19 roku życia nasz ukochany syn

ROMAN KAZIMIERZ NOWACKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 15 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

RODZINA

82643g

† Dnia 10 lutego 1979 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 79, sp.

KAROL BOBER

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 16 bm. o godzinie 13.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

458-U3

